

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 36

Warszawa, poniedziałek 8 maja 1950 r.

Rok VI

Dwie reprezentacje przeciw piłkarzom Rumunii REKORD MASOWOŚCI BIEGU NARODOWEGO POBITY

KŁABIŃSKI PIERWSZY W BRNIE

CSR i Emborg nadal prowadzą



Broniek Kłabiński nie zrezygnował jeszcze z indywidualnego zwycięstwa. Po etapie Gottwaldowo—Brno wyprzedził się z 4 miejsca na drugie, wyprzedzając Czechosłowaków Ruzickę i Veselęgo.

BRNO, 7.5. (tel. wł.). Po nieoczekiwaniu dobrej postawie naszej drużyny narodowej na poprzednim etapie Cieszyn — Gottwaldowo, kiedy to Polacy doskonale wytrzymały ostre tempo i utrzymali się w czołówce mimo górzystego terenu, zapanował silny duch. Zaczęliśmy liczyć minuty dzielące Polskę od Węgier i marzyć o zajęciu lepszego niż piąte miejsce w ostatecznej klasyfikacji. Niestety, wszystkie te marzenia rozwiły się w połowie 146-kilometrowej trasy VII etapu Gottwaldowo — Brno.

Już na pierwszych 20 km „gubi się” pierwszy z Polaków Wandor, dalej odpada Siemiński, a później Salyga. W czołówce są jeszcze trzej Polacy: Wrzesiński, Królikowski i Gabrych.

Po udanej ucieczce Ruzicki, Veselęgo, Dimova, Emborga, Andersse na, Ostergarda i Kłabińskiego Broni sława w drugiej grupie zostaje trzech Polaków, a prawie cała drużyna Węgier, trzech Bułgarów i Francuz Alix. Po kilku kilometrach wskutek defektu gumy odpada Gabrych.

POLACY ZNOWU ZAWODZĄ
Wrzesiński i Królikowski są wyraźnie wypompowani długimi podjazdami na wysokie wznieślenia i pozwalają się minąć Bułgarom, Węgom i Rumunom.

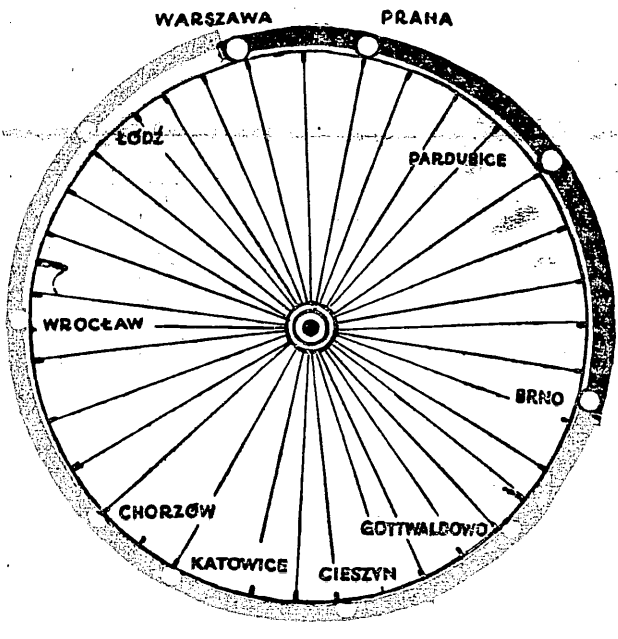
dalszy ciąg na str. 2



Na starcie biegu dziewcząt panował spory tłok. Zmniejszyć ilość startujących w serii było zbyt trudno, bo młodzież obsadziła Bieg Narodowy rekordowo. W Międzyszkolnym Parku Sportowym w stolicy startowało około 3.000 dziewcząt.

Foto Franckowiak - API

NASTĘPNY NUMER „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO” UKAŻE SIĘ JUŻ W ŚRODĘ, 10 BM. Z OSTATECZNYMI WYNIKAMI WYŚCIGU KOLARSKIEGO „TRYBUNY LUDU” I „RUDE PRAVO”.



Piłkarze polscy pracują na kombinacie Stalina

Piłkarze polscy w czasie pobytu w Albanii byli bardzo serdecznie przyjmowani. Gospodarze umożliwili im wycieczkę nad morze Adriatyckie do miasta Kruja. Zwiędzili oni również budujący się w pobliżu Tirany wielki kombinat przemysłowy im. Stalina.

Piłkarze polscy zgłosili się ochotniczo do pracy i przez godzinę pomagali robotnikom albańskim w budowie wielkiego obiektu, który przyczyni się do uprzemysłowienia kraju.

Koszykarki Związku Radzieckiego zgłoszone do mistrzostw Europy

BUDAPESZT, 7.5. (Tel. wł.). Przed paru dniami wpłynęło potwierdzenie do Mistrzostw Europy w koszykówce kobiecej ze strony Związku Radzieckiego. Poza ZSRR weźmie ostatecznie udział w mistrzostwach Europy jeszcze 10 drużyn. CSR, Rumunia, Austria, Izrael, Francja, Szwajcaria, Holandia, Belgia, Polska i Węgry.

13 maja odbędzie się losowanie rozgrywek, 14 maja o godz. 9.30 uroczyste otwarcie. Rozgrywki będą się odbywały w sali „Sportesarnok” codziennie w godz. 11 — 14, 16 — 17 i od 20. Łącznie dziennie rozgrywać się będzie 6 spotkań.

Na miejscu rozgrywek zainstalowany będzie urząd pocztowy, z którego będzie

można bezpośrednio uzyskać połączenia z zagranicą. Poza tym uruchomione zostanie Biuro Prasowe. Z okazji II mistrzostw Europy poczta węgierska wypuszcza znaczek z napisem „II mistrzostwa Europy w koszykówce kobiecej 1950 Budapeszt”. Poza tym Węgierski Związek Piłki Koszykowej wydaje estetyczny znaczek pamiątkowy.

Węgry obstarali do mistrzostw 20 chromowych piłek, takimi samymi jakimi grano na Olimpiadzie, poza tym stosować będą elektryczny automat do mierzenia czasu, który tak dobrze zdał egzamin na ostatnich Mistrzostwach Akademickich Świata.

Co do systemu rozgrywek, to nie został on jeszcze ustalony. Jest kilka

projektów, które zostaną rozpatrzone po przyjeździe startujących drużyn. Wedle jednego projektu drużyny podzieli się na trzy grupy. Wedle drugiej koncepcji mistrzostwa mają być rozegrane według systemu olimpijskiego tzn. drużyny, które zajęły w swych grupach pierwsze i drugie miejsce, ponownie losują spotkania półfinałowe, i w ten sposób na podstawie zwycięstw półfinałowych wyłonią się kandydaci do 1—2, 3—4 i 5—6 miejsc. Drużyny, które dostały się do półfinałów w podobny sposób rozgrywać między sobą spotkania w walce o dalsze lokaty.

Węgierska reprezentacja od 10 dni przygotowuje się do mistrzostw na obozie treningowym. Kapitan sportowy Gyimesi jest jak najlepszej myśli. Ostatnio repr. kobieca rozegrała spotkanie z repr. węgierskich juniorów, wygrywając wysoko 64:36. Kapitan oświadczył, że obecnie główny nacisk na treningach kładzie on na grę przeciw obronie w piątce, jak to ten system stosuje większość drużyn, biorących udział w mistrzostwach. Z Węgerek w doskonałej formie znajdują się Nagy Maria i Pirit-Blahone. Rozdanie nagród i uroczyste zakończenie mistrzostw odbędzie się 20 bm.

W. Wieromicj

Nasza walka o Pokój

ZOLNIERZ RADZIECKI wywalczył wolność Europie. Podniósł się z upadku liczne narody, budując nową świetlaną przyszłość w oparciu o umiłowanie pokoju o serdeczną przyjaźń z krajem Pierwszego Socjalizmu. Kraje Demokracji Ludowej, Wolne Chiny, Niemiecka Republika Demokratyczna rozumieją swą drogę i kroczą po niej niezłomnie, wiedząc, że jest ona drogą pokoju, szczęścia, mas pracujących, drogą socjalizmu.

Potęga tego niezwyciężonego obozu, mającego po swej stronie świat pracy wszystkich krajów kapitalistycznych, wzbudza nienawiść i trwogę kosmopolitycznych handlarzy nafty, broni i śmierci — ostatnich kapitalistów świata — gnijących kapitalistów. Wśród środków mobilizowanych do walki o zagrożony „lebensraum”, wszelkich środków od szpiegowskiej akcji do szantażu atomowego włączenie, znajduje się również i środek sportowy. Imperialiści budują pospiesznie imperialistyczny sport. Sport, który będzie razem z paktem atlantyckim, uniami, radą Europy, pomocą marshallowską, pomagał w rozbijającej polityce, w kontynuowaniu zimnej wojny, w budowaniu żelaznej kurtyny, w prowokacji.

Za szczerą nienawiścią patrzą organizatorzy „sportu imperialistycznego” na rosnącą przyjaźń związków robotniczych, które łamiąc piętrzące się trudności, potrafią zorganizować międzynarodowe wielkie imprezy sportowe. Za szczerą nienawiścią patrzą jak imprezy te stają się manifestacją pokoju, miłości do Związku Radzieckiego i genialnego wodza obozu pokoju Józefa Stalina. Za szczerą nienawiścią patrzą na międzynarodową jedność młodzieży, której świadomość dojrzała wbrew przewidywaniom podpalaczy świata.

Dlatego to milczą radia kapitalistów o Wyścigu Pokoju, dlatego milczy prasa kapitalistów o Wyścigu Pokoju.

A my w 5-rocznice zwycięstwa, sportowcy - bojownicy pokoju ciśnie my nasze szeregi i w dniu tym myśli nasze biegają za wyścigiem Trybuny Ludu i Rudego Prawa do bratniej Pragi, gdzie z ludem czechosłowackim, z dzielnymi kolarzami jednoczymy się we wspólnym dążeniu wszystkich uczciwych ludzi świata — dążeniu do zwycięstwa pokoju. (Tr)

Rumuni nie mają składu piłkarzy i bokserów

BUKARESZT, 7.5. (Tel. wł.) — Skład drużyny rumuńskiej na mecz z Polską nie został jeszcze ustalony. Drużyna zostanie wybrana po rozegraniu meczu sparingowego z jedenastką Brasova. W ramach broni są nast. gracze: Marti, Voy nescu, Abolcan, Michailescu, Silagyi, Ball, Sertez, Barta, Berche, Daci, Iordache, Popescu.

Dzień odlotu specjalnym samolotem nie został jeszcze ustalony.

Skład drużyny bokserskiej na turniej jubileuszowy również nie został jeszcze zdecydowany. Bokserzy przybędą przypuszczalnie wraz z tenisistami jednym samolotem.

„Piłka toczy się przez świat”

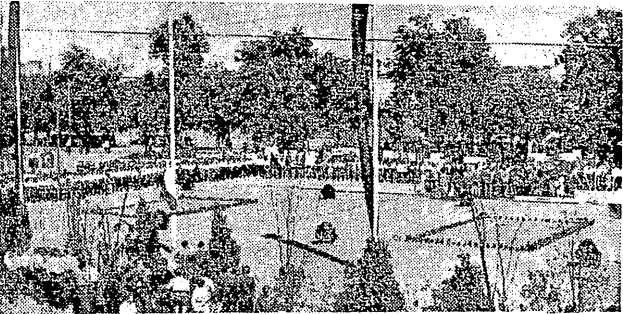
W NAJBLIŻSZYM numerze „Przeglądu Sportowego” rozpoczynamy druk specjalnych artykułów red. Tadeusza Maliszewskiego pt. „Piłka toczy się przez świat”. Są to wyjątki wielkiej pracy i zawierają będą m. in. rozdziały: Od duńskiej głowy do futbolu, System — styl — taktyka, Gra o puchar, Tajemnica sukcesów piłkarstwa radzieckiego.

Bokserzy CSR w turnieju jubileuszowym

Czechosłowacja weźmie udział w jubileuszowym turnieju bokserskim PZB. Czechosłowacy nie obsadzą jednak wszystkich wag. Skład drużyny CSR jeszcze nie nadszedł.



Minister Oświaty Dr Skrzyszewski przemawia do młodzieży szkolnej na otwarciu Międzyszkolnego Parku Sportowego. Na prawo — delegacja SKS z uwagą słuchając słów ministra. Foto Kralczyński - API



Polacy — drugie miejsce, Ruziczka znów pierwszy

Miasto robotników — Gottwaldowo wita walczące zacięcie drużyny

GOTTWALDOWO, 6.5. (tel. wł.). HONOROWY start do VI etapu z Cieszyńska odbył się na środku mostu na Olzie w Cieszynie.

Start poprzedzony był krótką uroczystością powitania Wyścigu Pokoju na ziemi czechosłowackiej. Przemówienia wygłosili: przew. Miejskiej R. N. — Kulendzik, przedstawiciel COS — Sterc, komandor wyścigu — Golebiowski, red. Rawicz — Trybuna Ludu, red. Blecha — Rude Pravo, Niculescu — w imieniu zwodników i przedstawiciel Czechosłowacji — K. F. — Muha.

Do etapu wystartowało 57 kolarzy; wszyscy dojechali do mety. Po raz pierwszy w wyścigu zdarzyło się, że 6 drużyn uplasowało się na mecie ex aequo w identycznym czasie, przy czym CSR, dzięki zwycięstwu Ruziczki otrzymała jedną minutę bonifikaty. Polska dzięki temu, że znalazła się wśród tych sześciu zespołów, w klasyfikacji drużynowej po sześciu etapach poprawiła lokatę o dwa miejsca.

ZWARTA STAWKA

Wyścig przeprowadzony był w szybkim tempie. Czołówka składała się przez cały czas aż do mety z około 30 zawodników, a rozciągała się tylko na silnych wzniesieniach. Nie było żadnych prób ucieczek, a z tyłu pozostawali jedynie słabsi lub... pechowcy.

Zwycięzca etapu Ruziczka, który zanotował na swym koncie już trzecie zwycięstwo etapowe — wygrał dzięki Periczowi, który oddał mu swe kolo, kiedy Ruziczka przebił dętkę.

Emborg utrzymał żółtą koszulkę lidera dzięki temu, że Andersen oddał mu swój rower.

Na wzgórzu pod Ostrawą Siemiński zderzył się z Francuzami Alix i Riebert, jednak szybko doszedł do czołówki, natomiast obaj Francuzi doznali obrażeń ciała i uszkodzili rowery. Do pomocy pozostał z nimi Herbulot. Po lotnym finiszu w Ostrawie, wygranym przez Ruziczkę przed Veselým, Dimowem i Emborgiem — pozostał na trasie z urwanym siodełkiem Wandor. Nieco dalej Emborg miał defekt roweru i tu właśnie Andersen oddał mu swoją maszynę.

CZECHOSŁOWACKA SAMOPOMOC

W ciągu pierwszej godziny grupa czołowa przejechała 39 km, po dwu

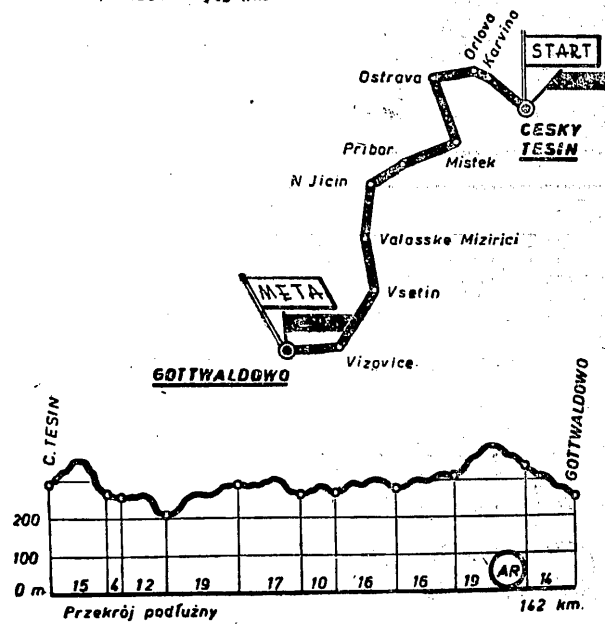
godzinach — 76 km. W tym okresie Siemiński i Sowa mieli defekty. Na 122 km Ruziczka przebił dętkę i dostał kolo od Pericza. Niedaleko przed Gottwaldowem odpadł od czołówki wskutek defektu ostatni z Francuzów — Lemay, co spowodowało zajęcie przez zespół francuski ostatniego miejsca na mecie.

NA ULICIE Gottwaldowa wpała liczna, bo złożona z 20 zawodników grupa czołowa, w której na mecie komisja sędziowska „wyłuskała” kolejność ledwie 6 pierwszych kolarzy, resztę sklasyfikowano ex aequo.

Warto podkreślić wielką ambicję zawodników Triestu. Będąc znacznie słabsi od reszty zespołów i z góry skazani na ostatnie miejsce z wielką różnicą czasu już nie w minutach, lecz godzinach — jada wytrwale i objawiają duże poczucie koleżeństwa. Właśnie dzięki ich pomocy Kólikowski po defekcie dwukrotnie dogonił czołówkę na tym etapie, jadąc w towarzystwie Donadela i Luciano. M. Wierzbowski.

6 ETAP

6 maja 1950 r. 142 km.



Kłabiński bohaterem etapu Gottwaldowo — Brno

Polacy dopiero na siódmym miejscu

DOKONAŁE KOLEŻENIE

Jedyną pociechą może być fakt, że na mecie w Brnie pierwszym na stadionie Sokoła był Kłabiński Bronisław z Polonii francuskiej; wygrał on etap wspaniale, finiszując na ulicach miasta i nie zagrożony kończył bieg z przewagą ponad 400 m nad trójką Duńczyków.

Od naszych niewesołych spraw odwracała uwagę piękna walka, jaką między Gottwaldowem i Brnem stoczyły drużyny Czechosłowacji i Danii. Z pojedynku tego wyszli zwycięsko Duńczycy, zajmując bezapelacyjnie pierwsze miejsce na tym etapie z przewagą 14 minut nad liderem Czechosłowacji.

KOLEŻENSTWO CSR

Drużyna Czechosłowacji pojechała w niedzielę bez szczęścia. W czołówce było początkowo czterech kolarzy CSR, bo Szramek po oddaniu roweru Veselému pozostał daleko w tyle. Trzeba podkreślić wielkie koleżeństwo i ducha zespołowej jazdy w tej drużynie. Cały zespół ofiarne pracował dla Veselého i Ruziczki i tylko wyjątkowy pech nie pozwolił im zająć lepszych miejsc. Veselý, jadąc w czołówce złożonej z 7 zawodników,

miął na 25 km przed metą drugi defekt (zerwanie łańcucha) i dopiero na rowerze Pericza dojechał do mety jako 13.

Nie lepiej powiodło się Ruziczce, który jadąc w czołówce już na ulicach Brna „złapał” gumę i na mecie zajął 6 miejsce, przegrywając nie tylko z Kłabińskim i trzema Duńczykami, ale również z Bułgarem Dimowem.

DOKONAŁA POSTAWA BUŁGARÓW I WĘGRÓW

Musimy zwrócić uwagę na coraz

Na mecie w Brnie

WYNIKI INDYWIDUALNE VII ETAPU	
1) Kłabiński Br., Pol. Fr.	3:46,47
2) Emborg, Dania	3:48,20
3) Ostergaard, Dania	3:48,26
4) Andersen, Dania	3:48,38
5) Dimov, Bułgaria	3:49,35
6) Ruziczka, CSR	3:50,37
7) Sere, Węgry	3:51,39
8) Meister, Niem. Dem.	3:52,14
9) Alix, FSGT	3:52,41
10) Vida, Węgry	3:52,43
Polacy: 20. Wrzesiński — 3:55,04; 21. Królikowski — 3:57,02; 28. Gabrych — 3:59,20; 29. Siemiński — 3:59,40; 44. Salyga — 4:25,34; 48. Wandor — 4:29,34.	

KLASYFIKACJA DRUŻYNA VII ETAPU	
1) Dania	11:25,24
2) Bułgaria	11:28,47
3) Węgry	11:29,24
4) CSR	11:29,46
5) Rumunia	11:45,02
6) Niemcy Dem.	11:47,41
7) Polska	11:51,26
8) Polonia Fr.	12:10,51
9) Francja	12:19,38
10) Finlandia	12:26,16
11) Triest	15:29,10

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO SIĘDMU ETAPACH	
1) Emborg, Dania	35:16,40
2) Kłabiński Br., Pol. Fr.	35:24,21
3) Ruziczka, CSR	35:25,41
4) Veselý, CSR	35:30,48
5) Dimov, Bułg.	35:36,04
6) Niculescu, Rum.	35:36,17
7) Lemay, FSGT	35:49,24
8) Vida, Węgry	35:50,09
9) Ostov, Węgry	35:50,48
10) Sere, Węgry	35:52,57
Polacy: 16. Siemiński — 36:19,50; 18. Wrzesiński — 36:29,39; 22. Gabrych — 36:39,28; 27. Salyga — 36:55,57; 30. Królikowski — 36:59,33; 38. Wandor — 37:37,09.	

KLASYFIKACJA DRUŻYNA PO SIĘDMU ETAPACH	
1) CSR	106:52,29
2) Dania	106:55,07
3) Rumunia	107:05,39
4) Bułgaria	107:14,24
5) Węgry	107:52,56
6) Polska	108:01,15
7) Polonia Fr.	108:27,02
8) Francja	108:51,01
9) Niemcy Dem.	108:57,56
10) Finlandia	112:10,05
11) Triest	115:39,07

Przeciętna szybkość

W poszczególnych etapach zwycięzcy osiągnęli następującą przeciętną: I dookoła Warszawy — Veselý 37,3 km/godz. II Warszawa — Łódź: Br. Kłabiński 37 km/godz. III Łódź — Wrocław: Ruziczka 34,7 km/godz. IV Wrocław — Chorzów: Ruziczka 32 km/godz. V Katowice — Cieszyń: Emborg 30,5 km/godz. VI Cieszyń — Gottwaldowo: Ruziczka 33,5 km/godz. VII Gottwaldowo — Brno: Br. Kłabiński 38,7 km/godz.

Widziałem Wyścig Pokoju

Ankieta „Przeglądu”

WIDZIAŁEM WYŚCIG PO KOJU, — Oto tytuł aktualnej ankiety „Przeglądu Sportowego” wśród jego Czytelników, którzy widzieli tę wspaniałą imprezę.

Każdy mieszkaniec Polski, który obserwował jakikolwiek z etapów Wyścigu Pokoju Trybuna Ludu i Rudého Prava może napisać swoje wrażenia i przesłać do redakcji „Przeglądu”. ARTYKUŁ NIE MOŻE PRZEKRACZAĆ JEDNEJ STRONY. ZNORMALIZOWANEJ MASZYNOPISU LUB ODPOWIEDNIEJ ILOŚCI PISMA OD RĘCZNEGO. W tym ostatnim wypadku prosimy o pisanie atramentem bardzo czytelnym. Rękopisy pisane ołówkiem nie będą czytane.

Jaki charakter ma mieć Wasz artykuł? Przede wszystkim jak najbardziej osobisty. To właśnie Wy widzieliście Wyścig i dzielcie się swoimi wrażeniami. Oczywiście rozbijajcie tę imprezę nie pozwalając na podzielenie się sportowców (wyłącznie fachowe). Spróbujcie drodzy Czytelnicy odtworzyć ten nastrój tak specjalny, tak zwiastujący naszą dzisiejszą rzeczywistością, z walką, jaką toczy świat pokój. Spróbujcie opisać Wyścig i jego bohaterów nie tylko, jako wytrwanych sportowców, ale jako wartościowych obywateli, bojowników międzynarodowego sojuszu na niwie kultury fizycznej.

Piszcie śmiało i szczerze — po każdej stronie, widziany okiem prostego człowieka z tłumem, chłopca, robotnika, inteligenta.

A więc konkretnie: ankieta „Widziałem Wyścig Pokoju” — jedna strona maszynopisu. Podpisana 7 różnymi imionami i nazwiskami. Nie zapomnijcie o dokładnym adresie.

Sześć najlepszych prac będzie wyróżnionych specjalnymi nagrodami. Autorzy następnych sześciu otrzymają wartościowe książki. Autorzy wyróżniających się artykułów otrzymają pamiątkowe dyplomy.

Termin nadsyłania ankiety „Widziałem Wyścig Pokoju” upływa 15 km. Po tym terminie, nadesłane prace nie będą uwzględniane. Rozstrzyga data stempla pocztowego.

UWAGA: nagrodzone prace będą publikowane w „Przeglądzie” na zwykłych prawach autorskich. Upraszamy Czytelników, że redakcja w żadnym wypadku nie jest obowiązana zwracać rękopisów.

Na kopercie należy pisać „ankieta”.

Na trasie z Wrocławia do Chorzowa uderzała ogromna ilość dzieci witać kolarzy. Każde dziecko witało zawodników machaniem barwnymi chorągiewkami. Dzieci z chowają się na trasie bardzo grzecznie i mogą służyć za przykład wielu dorosłym widzom.

Specjalny numer „Rudego Prava” w języku polskim

PIERWSZOMAJOWY numer Rudego Prava w języku polskim (Trybuna Ludu w języku czeskim ukazała się tego samego dnia w Czechosłowacji) przynosi kilka ciekawych artykułów sportowych.

Poniżej zamieszczamy wyjątki z artykułów Zdenka Paula o odznaczonego sportowca i Jana Blechy o Wyścigu Pokoju.

„100.000 OBYWATELI CSR UBIEGA SIĘ O TYRZĄDZĄ ODZNACZKĘ SPRAWNOŚCI”

Jedną z głównych przyczyn sukcesów sportu czechosłowackiego jest umieszczenie w wychowaniu fizycznym i sporcie. Pierwszym czynnikiem, mającym największy wpływ na rozbudowę wychowania fizycznego w Czechosłowacji, jest współzawodnictwo w zawodach o Tyrzową odznakę sprawności, na wzór radziecki „Gotów do pracy i obrony”!

Od pierwszych chwil gdy ukazały się pierwsze broszurki i ogłoszenia o wprowadzeniu zawodów o odznakę do najbliższych czterech 800.000 uczestników — przelotnie przybiegli i pouczające doświadczenia.

Poprzedzając entuzjazm, współzawodnictwo o TOZ osiągnęło olbrzymią liczbę uczestników — prawdziwy i zasłużony sukces.

Dana Strzelcowa, ekspedientka w młodzieżowym punkcie sprzedaży „Bratství” w Mikulowie, zdobyła TOZ jako pierwsza kobieta w okręgu brneńskim.

Ci dwoje byli pierwszymi, którzy w o-

kręgu brneńskim zdobyli Tyrzową odznakę sprawności. Byli pierwszymi wśród 40.000 chłopców i dziewcząt, w wieku 16-18 lat. Dziś liczba zdobywców tej odznaki w okręgu brneńskim wynosi 1.500 osób.

„MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU WARSZAWA — PRAGA NAJWIĘKSZYM WYŚCIGIEM KOLARSKIM EUROPY”

„Dla czechosłowackiego sportu kolarskiego Wyścig Warszawa — Praga był po prostu historycznym wydarzeniem w jego rozwoju. Aż do pierwszego wyścigu, sport kolarski był przez kapitalistów w Czechosłowacji lekceważony. Istniał w cieniu piłki nożnej, opanowany przez handlarzy sportu.

Zwycięski luty 1948 r. usunął również tę przeszkodę, a Wyścig Warszawa — Praga znakomicie przyczynił się do propagandy tej dziedzinie sportu, który obecnie w Czechosłowacji pięknie się rozwija.

Ważnym czynnikiem jest również radość dla cyklistów fakt, że obok produkcji zwykłych rowerów drogowych, rozpoczęto już w Czechosłowacji produkcję rowerów wyścigowych i reprezentacji Czechosłowacji w roku bieżącym jadą na maszynach krajowej produkcji.

Czechosłowacja jest już przygotowana na przyjęcie największego wyścigu kolarskiego w Europie. Od Cieszyńska do Pragi zrobiono wszystko, aby „Wyścig Pokoju” dojechał w jak najlepszych warunkach do Pragi i aby goście zagraniczni mogli się zapoznać z sukcesami socjalistycznego budownictwa w Czechosłowacji.

Niech żyje Wyścig Warszawa — Praga, wyścig przyjaźni polskiego i czechosłowackiego ludu i jego sportowców!”

Na mecie w Gottwaldowie

WYNIKI INDYWIDUALNE VI ETAPU	
1. Ruziczka (CSR) — 4:14,24.	
2. Kłabiński Br. (Pol. Fr.) 4:15,24; 3. Golebiowski (Bul.) 4:15,24; 4. Wrzesiński (P.) 4:15,24; 5. Gabrych (P.) — wszyscy 4:15,24.	
6 — 24 ex aequo: Szramek (CSR, Ostergaard (D.), Norhaden (Rum.), Sandru (Rum.), Otovs (Węgry), Niculescu (Rum.), Kłabiński Pol. (Pol. Fr.), Meister (Niemcy Dem.), Vida (Węgry), Chicomban N. (Rum.), Holony (Węgry), Salyga (P.), Emborg (D.), Hook (A.), Veselý (CSR), Ropke (D.), Sere (Węgry), Dimov (Bul.), Ivanov (Bul.) — wszyscy w czasie 4:15,24.	
34. Siemiński — 4:25:59; 38. Królikowski — 4:29:59; 50. Wandor — 4:47:38.	

WYNIKI DRUŻYNOWE VI ETAPU	
1. CSR — 12:45:12	
2 — 6 ex aequo: Polska, Bułgaria, Rumunia, Węgry, Dania — po 12:45,12.	
7. Polonia Fr. — 15:00:48	
8. Niemcy Dem. — 15:05:24	
9. Triest — 15:11:19	
10. Finlandia — 15:29:50	
11. Francja — 15:37:00.	

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO SZESZCIU ETAPACH	
1) Emborg, Dania	31:28,20
2) Ruziczka, CSR	31:35,04
3) Veselý, CSR	31:36,37
4) Kłabiński Br., Pol. Fr.	31:37,34
5) Niculescu, Rum.	31:42,17
6) Dimov, Bułg.	31:46,29
7) Lemay, FSGT	31:51,58
8) Ostov, Węgry	31:55,46
9) Vida, Węgry	31:57,26
10) Sere, Węgry	32:01,18
11) Sowa, Pol. Fr.	32:14,32
Polacy: 17) Siemiński — 32:20,10; 20) Salyga — 32:30,23; 21) Wrzesiński — 32:34,35; 26) Gabrych — 32:40,08; 35) Królikowski — 33:02,31; 36) Wandor — 33:04,32.	

KLASYFIKACJA DRUŻYNA PO SZESZCIU ETAPACH	
1) CSR	94:52,45
2) Rumunia	95:22,37
3) Dania	95:30,43
4) Bułgaria	95:35,37
5) Węgry	95:55,32
6) Polska	96:09,45
7) Polonia Francuska	96:16,51
8) FSGT	96:31,23
9) Niemcy Dem.	97:10,15
10) Finlandia	97:49,50
11) Triest	102:09,57

Niech żyje Pokój!

Manifestacja kolarzy w Wiśle

Podczas przerwy w Cieszynie wszyscy uczestnicy wyścigu udali się do Wisły, gdzie w Domu Zdrojowym odbyła się uroczystość rozdania nagród. W imieniu organizatorów głos zabrał przedstawiciel Trybuna Ludu — red. Rawicz. Mówca podkreślił m. in. niezłomną wolę mas pracujących Polski Ludowej do wyjątkowej walki przeciw podległości wojennym w obronie pokoju u boku przodujących siły w tej walce — Związku Radzieckiego — i wszystkich ludzi pracy, milujących pokój.

Rozdanie nagród zamieniło się w spontaniczną manifestację w obronie pokoju. Potężnym akcentem solidarności wszystkich uczestników wyścigu z masami pracującymi całego świata we wspólnej walce o pokój i socjalizm było wystąpienie listu do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Paryżu. List ten, który wśród żywojących manifestacji zebranych podpisali wszyscy uczestnicy wyścigu, brzmiał następująco:

Kto wycofał się z wyścigu

- I — Kertész (Węgry).
- II — Hrovatin (Triest) i Nylasi (Węgry).
- III — Holubec (CSR), Ammentorp (Dania), Saunders, Russell i Jones (Anglia).
- IV — Welsh, Spragg (Anglia), Plitt (Niemcy Rep. Dem.), Wł. Kłabiński i Drobniński (Pol. Fr.).
- V — Garnier (Fr.), Vriet (Fr.), Georgijew (Bułgar.) i Laine (Finl.).
- VI — nikt.
- VII — Iwanow (Bułg.)

„My sportowcy — robotnicy 12 krajów, przybyli do Warszawy dla wzięcia udziału w III dorocznym wyścigu kolarskim Warszawa — Praga, zorganizowanym przez redakcję Trybuna Ludu i Rudého Prava, ślemy Stałemu Komitetowi Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu serdeczne pozdrowienia. Naszym wysiłkiem sportowym, w szlachetnym pokojowym współzawodnictwie międzynarodowym pragniemy zadokumentować, że wraz ze wszystkimi ludźmi postępowymi i miłującymi pokój na całym świecie będziemy walczyć o zrealizowanie uchwał sztokholmskiej sesji Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, a mianowicie: o bezwarunkowy zakaz użycia broni atomowej, o uznanie za zbrodniarza rządu, który pierwszy tej broni użyje.

Trasa naszego wyścigu biegnie wśród miast i wsi, które uległy straszliwemu spustoszeniu podczas II wojny światowej. Dzięki wysiłkom mas pracujących narodów Polski i Czechosłowacji, w oparciu o pomoc czołowego obrońcy pokoju na świecie Związku Radzieckiego miasta te znów tętnią twórczym trudem i radosnym pokojowym życiem. Nie pozwolimy, aby zbrodnicy, zwyrodniali podległe wojni przeobrazić, czy jakkolwiek inne, wsi i miast w dyminyę zgłuszenia i ruiny. Podlegające wojni muszą być okiełznani.

Niech żyje pokój!”

Na zakończenie uroczystości, która przerywana była okrzykami na cześć pokoju i Wodza Światowego Obozu Postępu i Pokoju Generalissimusa Stalina odbyły się występy artystyczne miejscowych zespołów świetlicowych.

Naród na starcie swojego Biegu

Wśród dziadków i wnuków toczy się radosna walka o SPO

NIGDY chyba jeszcze nie byłem w takim kłopotcie, jak przed startem Biegu Narodowego na stadionie Ogniwa w ubiegłą niedzielę.

Wśród 1720 osób gotowych do pierwszej próby odznaki SPO dostrzegłem kłopotliwą fryzurę, mocno poprętykaną siwizną.

— To jest z pewnością najstarsza uczestniczka Biegu Narodowego w stolicy — pomyślałem i chciałem za wszelką cenę wydobyć jak najwięcej szczegółów o sportowym życiu kandydatki do SPO.

— Powiem ile mam lat lub nazwisko.

— To już lepiej ile lat.

— 42. Uprawiam jeszcze inne sporty, dzięki czemu czuję się młoda. A będąc sportsmanką, muszę zdobyć odznakę. Bo coś to za sportowiec bez SPO.

DYRYGENT MOROŃCZYK

Przechodząc koło szeregów. Grupami dyryguje mistrz Polski w skoku o tyczce, Antoni Morończyk. Między setkami nieznanymi sportowcami, którzy pragną zmanifestować swym udziałem w Biegu Narodowym, zrozumienie doniosłości kultury fizycznej w wychowaniu obywatela Polski Ludowej, widzimy przodowników sportu — mistrzów Polski — Zwolińskiego, Gburczyka, Głuszcza, czołowych lekkoatletów Kaufmana, Czajkowskich i innych.

CZYN LIPCOWY „OGNIWA”

Ogniwo udział w Biegu Narodowym powierzało z lipcowym czynem sportowym. Oto ich zobowiązanie:

„Sportowcy Warszawy, zrzeszeni w Warszawskim Okręgowym Zrzeszeniu Sportowym Ogniwa, zebrani przed rozpoczęciem Biegu Narodowego, pragnąc dać wyraz solidarności z masami pracującymi Polski Ludowej w walce o pokój oraz uczcić radosny dzień Święta Pracy, postanawiamy i zobowiązujemy się jako Czyn Lipcowy wykonać własnymi siłami wszelkie roboty ziemne na terenie stadionu sportowego w Warszawie, celem przygotowania terenu do budowy boisk siatkówki, koszykówki i tenisa oraz lodowiska na zimę.

Łącznie wyniesie to 900 m³ ziemi z terenu o powierzchni 4000 m². Zaoszczędzone w ten sposób koszty niech posłużą na pokrycie kosztów wykonania nawierzchni tych boisk”.

RODAK STAWCZYKA

Tuż koło stadionu Ogniwa odbywa się na terenie Pola Mokotowskiego Bieg Narodowy dla kadetów. Około 700 mto dzieciów do 17 lat czeka niecierpliwie na start. Szukamy wśród nich najmłodszego uczestnika.

— Ciesiek! — wykrzykuje wszyscy. Ciesiek Zygmunt ma lat 11. Urodził się w Częstochowie.

— Słyszeliście o Stawczyku, najlepszym biegacz w Polsce pochodzi z tego samego co ty miasta.

— Nie, jeszcze nie słyszałem.

— A chcesz tak biegać, żeby być najlepszym w Polsce?

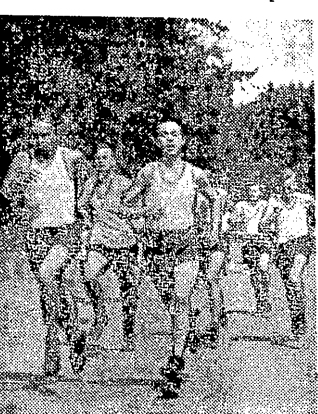
— Chcę.

Z dalszej rozmowy dowiadujemy się, że 11-letni Ciesiek stracił ojca w czasie okupacji. Zginął, walcząc w partyzancie. Osierocony chłopiec jest najlepszym uczniem w swej klasie. Chce być pierwszy w nauce i pierwszy w sporcie.

Zapamiętajmy to nazwisko. Może za kilka lat będziemy spotykali się z nim bardzo często.

INACZEJ (ZNACZY — ZŁE)

Biegi Narodowe nie we wszystkich zrzeczeniach znalazły właściwy oddźwięk. Za przykład może posłu-



Młodzież szkolna walczyła zawzięcie na terenie Międzyszkolnego Parku Sportowego. Różnice między przybywającymi na mecie były minimalne.

Foto Frankowiak - API

żyć wypadek, jaki miał miejsce na boisku przy ulicy Wolskiej. Budowlani przystąpili do poważnej imprezy w sposób taki, jakby nigdy o niej nie słyszeli. Nieprzygotowane boisko, trasy, znikoma ilość startujących (nieobecnym tłumaczono wycożką na targi poznańskie lub — wzruszeniem ramion).

Gdy wciągano na maszt flagę Budowlanych z odwróconym „B”, z szeregu uczestników (na 200 — 4 kobiety) padły słowa: U nas wszystko do góry nogami...

WÓJT I CAŁA GMINA

Pięknie wyglądał Bieg Narodowy na Okęciu. Miejscowa Stal (koło przy Zakładach Wytwarzających Aparatury Elektrycznej) pokazała, jak na leży organizować wielkie imprezy.

Do pracy wciągnięto władze samorządowe z wójtem (należy dodać kobietą) na czele, zebrano na nagrody 100.000 zł, każdemu z uczestników zapewniono posiłek (bezpłatnie!), szatnie zorganizowano w wypożyczalni namiotach, porządku pilnowało wojsko i straż pożarna.

Startowało w biegach 550 osób, kilka tysięcy osób było zgromadzonych na trasie biegów, na boisku, gdzie znalazł się nawet megafon, przez który błyskawicznie podawano wyniki!

Pragnęliśmy zobaczyć Biegi Narodowe na Bielanych, gdzie odkryto przed laty talent Nojego. Mieli startować tu akademicy z AZS i AWF. Tych ostatnich zabrakło na starcie, gdyż w nocy wrócili z Poznania.

Jak było na Spójni?

STADION Spójni na Marymoncie od samego rana zaroził się od wiośniowych dresów i kaskadek tego Zrzeszenia. Boisko przybrane flagami narodowymi i klubowymi wypełnił zawodniczek i zawodnicy w wieku od 15 do 50 lat.

Na 1000 zgłoszonych Spójnia wystawiła tylko około 400, zaś bieg ukończyło 380 zawodników.

Po krótkiej defiladzie zawodników występujących w barwach Spójni, powitał wszystkich obecnych przewodniczący zarządu okręgowego tegoż Zrzeszenia T. Szulc.

Gzłot oklasków zagłuszył ostatnie słowa, które brzmiały: „Zadokumentujemy walkę, która przemieni się w pokój”.

Po zapoznaniu się z trasą na starcie stanęli najmlodszy uczestnicy tegorocznego Biegu Narodowego. Zwycięzcą w tej kategorii okazał się 15-letni uczeń gimn. Kształtując Flakaszewski, który osiągnął czas 3:10,0. Z kobiet należy wymienić wyniki jakie uzyskały dwie zawodniczki, 15-letnia Śmiechowicz — 1:46,6 oraz Kowalczyk — 1:41,1.

Huragan oklasków nagrodził zwycięzcę biegu w grupie ponad 40 lat, ob. Krolkiewskiego, który całą trasę przebiegł w czasie 3:08,1.

Zadolenie wśród widzów wzbudził czyn zawodniczek Spójni, Gallus. Zawodniczka ta na 100 m przed metą pomogła podnieść się jednej ze swoich rywek, która biegając przed nią potknęła się i upadła. Mimo utracenia sekund Gallus pierwsza wśród oklasków publiczności i śledzących zawodników przebiegła trasę. Najlepsze przygotowanie wykazała na stadionie Spójni szkoła handlowa z Włoch. Prócz trzech zwycięstw jakie odniosły uczennice, w grupie ponad 40 profesor ich wpadł na metę pierwszy wśród ogólnej radości swoich pupilów.

Przedownik pracy na starcie w Lublinie

LUBLIN, 7.5. (tel. wł.). Ponad 6.000 uczestników startowało z terenu Lublina w Biegach Narodowych. Do zgromadzonej na Placu Stalina młodzieży szkolnej i akademickiej przemówił kurator Okręgu Szkolnego i przedstawiciel ZMP. Wśród młodych na trasie sylwetek, można było dostrzec mistrza Polski Patynskiego, biegnącego obok przedownika pracy Prokopowicza. Najlepszy wynik dnia w kategorii mężczyzn uzyskał St. Michoń, Gwardia 2:40,6.

W kategorii kobiet wyróżniła się Bijos, Ogniwo — 1:49,6. Najlepiej spisała się młodzież szkolna. Była ona najliczniej reprezentowana, a cyfra około 5.000 uczestników, mówi sama za siebie. Dobrze spisali się również akademicy. Pozostała ilość startujących przypadła na zrzeczenia sportowe, z których Związkowiec, wojsko i Gwardia nie dopisały.

Młodzież Częstochowy biegała zbyt wolno

CZĘSTOCHOWA, 7.5. (tel. wł.). Tegoroczne Biegi Narodowe w Częstochowie cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem. 15.000 widzów stawiło się na boisko. A więc Biegi Narodowe zdobywają coraz większą popularność. Inna sprawa, że w Częstochowie wraz z powiatem nie udało się osiągnąć zamierzonej liczby 10.000 uczestników i uczestniczek, a to dlatego, że zawiodły całkowicie zakłady pracy, a częściowo i zrzeczenia. Niemniej jednak na starcie znalazło się 5.500 młodzieży w samej Częstochowie i 3.000 w powiecie, razem więc — 8.500. Liczba ta w porównaniu z rokiem ub. wykazuje wzrost o 1.500 osób, a w porównaniu z rokiem 1948 jest 15-krotnie wyższa.

Przygotowanie młodzieży nie było nadzwyczajne, gdyż blisko 30 procent uczestników i uczestniczek osiągało



Kaczorowska wywalczywszy na stadionie Ogniwa duży przewagę nad rywalkami, kończy bieg z myślą o fotoreporterze.

Foto Frankowiak - API

Startowała tylko młodzież z innych uczelni.

Na zakończenie naszej wędrowki po warszawskich punktach Biegów Narodowych wpadliśmy na boisko Spójni. Zobaczyliśmy wiele znomych twarzy, udział brały wszystkie sekcje Spójni — Marymont.

W Biegu Narodowym nie zabrakło ani jednego sportowca — myślałem wracając do redakcji. Startowały wszystkie pokolenia. Najstarszy zawodnik ponad 50 lat. Uczestnicy dali dowód, że próby zdobycia norm S. P. O. są ich wkładem w nową kulturę fizyczną Polski Ludowej.

Stefan Sienlarski



Ośrodek sportów wodnych ZS Gwardia musiał zmienić w dniu Biegów Narodowych swoje oblicze. Zamiast spragnionych kąpielą gości biegaczy

Foto Frankowiak - API

Na Podkarpackiej niezupełnie dobrze

DAWNO minęła godzina wyznaczonego startu do Biegu Narodowego, a na boisku przy ul. Podkarpackiej było jeszcze głucho. Na całym terenie grupowali się tylko zawodnicy, niecierpliwie oczekując rozpoczęcia zawodów, do których organizatorzy zabierali się opieszale.

Wreszcie, gdzieś około jedenastej zdecydowano, że już czas rozpoczynać. Złazła Kolejarz i Stali, którzy organizowali w tym punkcie Bieg Narodowy, zwołując przez megafon niecierpliwych (80) zawodników i jeszcze mniej liczne zawodniczki. Na starcie, po krótkiej defiladzie i przemówieniu przedstawiciela Kolejarza, stanęło zaledwie osiem zawodniczek.

Najwięcej emocji dostarczył zgromadzonemu widom bieg dla mężczyzn, w którym startowali tacy zawodnicy jak Molenda i piłkarze ligowej Polonii Łabędza i Szczawieński. Największym sukcesem tego wyścigu było zwycięstwo 20-letniego Minkowskiego naa Molendę i czwarte miejsce Dudzińskiego z fabryki telefonów, popularnie zwanej „Dzwonkowa”. Wydało się, że z tego chłopca będzie pociecha.

— Tylko trzy razy trenowałem, mówi Dudziński, żeby nasze Kolo Sportowe ruszyło, to takich jak ja, znajduje się więcej, przecież pracuje nas dwustu, młodych chłopców, ale co z tego, kiedy nie mamy sprzętu, nikt się nami prawie nie opiekuje. Zapomniało o nas Zrzeszenie Stal.

Gdy większość widzów i zawodników opuściła już boisko, odbył się ostatni bieg, w którym startował tylko jeden zawodnik. Był to telemechanik z tegoż ZW UT-4, 31-letni Czapla Władysław; bieg mimo braku konkurencji ukończył w dobrej formie.

stf

Sto tysięcy w Poznaniu!

POZNAŃ, 7.5. (tel. wł.). Pierwsze meldunki z tegorocznych Biegów Narodowych z woj. poznańskiego wskazywały na to, że liczba startujących w 1949 r. zostanie poważnie przekroczona. W 28 powiatach zameldowano 65.481 uczestników, w tym 16.275 kobiet. Natomiast w ub. roku startowało w całym woj. 67.000. Liczyć się więc należy z tym, że cyfra 100.000 osób w Biegach Narodowych w poznańskim jest w zupełności realna (kiedy otrzymamy meldunki z pozostałych 14 powiatów).

Doskonale spisała się wieś poznańska, która w tym roku wystartowała z liczbą 33.728 zawodniczek i zawodników. W samym Poznaniu startowało 9.267 zawodników, w tym 3.837 kobiet.

30.000 w Gdańsku

GDĄŃSK, 7.5. (tel. wł.). Mimo nie nadesłania jeszcze meldunków z powiatu kartuskiego i starogardzkiego, liczba uczestników startująca w niedzielę w Biegach Narodowych osiągnęła cyfrę na terenie woj. gdańskiego blisko 30.000. Dotychczas ścisła cyfra wynosi 28.100 uczestników, w tym 4.847 kobiet. Z ogólnej tej liczby na miasto przypada 16.000, a na wieś — 12.100 uczestników.

Największą frekwencję notowano w Elblągu, który w tym szlachetnym współzawodnictwie osiągnął za szczytne pierwsze miejsce.

Powiat Elbląski wraz z miastem Elbląg wystawił 4.388 uczestników, w tym 1.107 kobiet. Dobrze zaprezentował się również powiat Kwidzyn, legitymujący się cyfrą 3.314 uczest-

ników, w tym 412 kobiet.

W całym terenie woj. gdańskiego Biegi Narodowe otrzymały uroczystą oprawę. W szeregu punktach startu przed rozpoczęciem imprezy miały miejsce przemówienia przedstawicieli Partii, związków, zawodowych i zrzeczeń sportowych. W wielu punktach przygrywały orkiestry.

Należy podkreślić doskonałą organizację biegów na terenie warsztatów kolejowych w Gdańsku.

Odkryto szereg utalentowanych zawodników, tak wśród chłopców, jak i dziewcząt. Wskazują na to wyniki, gdzie czasy poniżej 1,30 na dystansie 500 m dla dziewcząt nie są rzadkością. Również w kategorii chłopców na 1.000 m wielu osiągnęło czas w granicach 3 min

skiego. Zyskała świeci w słońcu (podobno od strzelania nadmiernej ilości bramek za pomocą głowy). Pan Tadeusz daje przykład młodym. Zaliczony został do tak zw. kategorii „siwków”, w której jeszcze pobiegł Wacek Kuchar i prof. Ciszewski.

Obok tenisistów szykuje się grupa bokserów Legii pod dowództwem Zalewskiego. Widzimy Kwaśniewskiego, Ryśa i wielu innych.

— Szkoda, że nie ma Gościńskiego, szepnął mi Zalewski, ale on podobno czyni dobre postępy w Czerwieni.

A to kto? Eks-rekordzista Polski na 200 m Edward Trojanowski. Nie wytrzymał, przyszedł na stadion w roli sprawozdawcy, a wyszedł jako zawodnik. Już teraz wiem, że przy słowie: „Natura ciągnie wilka do lasu” — jest absolutnie szusne.

Nasz kolega miał największy kłopot z kostiumem, ale jakoś się wykombinowało. Co prawda majteczki miały krótki żywot. Pod naporem mięśni (lub tuszczu) pękła nogawka. Trzeba było szukać agaffi.

Eks-rekordzista zaczął się rozgrzewać przed startem jak rasowy sprinter. Zaczął wykonywać ćwiczenia gimnastyczne, że aż młodzi wytrzeszczali oczy.

Coś tam ten i ów zażartował. Po czasie humoru nie opuszczało nikogo. Jednym słowem, do Biegu Narodowego z uśmiechem na ustach. I słusznie! Czyż nie był to uroczy dzień pełen radości. Czy nie radości serce, kiedy setki młodych, zdrowych chłopców śmiejących w wojsku, mimo ciężkich butów (bo nie wszyscy mieli pantofle) biegli z taką ambicją.

Przyznam się szczerze, że początkowo patrzyłem na tych chłopców z takim sobie uśmieśkiem pobłaźliwości. Myślałem sobie: Niejedno spuchnie po drodze. A tu dostaję pałkę w łeb (i słusznie!). Chłopaki nie tylko wszyscy ukończyli wyścig, ale biegli dobrze, a na niektórych było znać, że już dobrze nad sobą pracowali. Jestem przekonany, że z ich szeregów wyłoni się nie jeden dobry biegacz. Wyłonią się bez wątpienia i ci, którzy gdy porównają do domów, będą uczyli innych jak należy biegać.

Biegną „siwków”; Kuchar ruszył pierwszy, jakby chciał wszystkich zostawić w ogonie. Stara klasa nie rdzewieje! Po kilku minutach poruszają na stadion. Na przedzie nie jest jednak Kuchar; Ciszewski wyprzedza go na finiszu. Zwycięstwo pozostało w rodzinie piłkarskiej i to z b. dobrym czasem — poniżej 3 minut.

Biegną falgami młodych, wyrzucają się z ambicją do przodu, źle rozkładają siły. Nic nie szkodzi — niech nabierają doświadczenia.

I znowu na starcie starsi. Trojanowski rzuwa start. Pomiędzy go tem perament. Stop! Wreszcie ruszyli. Długo czekaliśmy nim porównają na stadion. Wreszcie się: Serafin, Stanisławski, Beldowski i jeszcze trzech. Teraz biegnie nasz kolega. Gdy dostał się na prostą, na bieżnię żużlową — pewnie sobie przypomniał dzień kiedy pobli rekord Polski. Rozpoczął finisz. W tej chwili słyszę jęczyce kobiety. Jadzia nie wytrzymała:

— Jaki tam finisz, przecież on stoi w miejscu!

Stanąłem w obronie przyjaciela. Nonsens! Trojanowski biegnie jak na skrzydłach. Wprawdzie nie pierwszy przybył do mety, ale to nie jest ważne. Ważne jest, aby młodzi widzieli, że człowiek, który raz zasmakuje rozkoszy sportu — nie łatwo się z nią rozstać. Jak żałuję, że nie stanąłem na starcie. A okazja taka dopiero za rok...

K. Gryżewski

8% mieszkańców Radomia na starcie

RADOM, 7.5. (tel. wł.). Na starcie do Biegów Narodowych stanęło w Radomiu 4800 zawodników, a więc 8 proc. mieszkańców Radomia. Najbardziej reprezentację wystawili pionierzy zrzeczeń sportowych. Stanęli również na starcie zespoły wszystkich zakładów pracy, szkół i milicji obywatelskiej. Na trasie zgromadziły się liczne gromady widzów.

Biegi Narodowe — pierwszą masową próbą sprawności

Wieś krakowska pobili miasto w Biegach Narodowych

KRAKÓW, 7.5. (tel. wł.). Zapo- wiedź, że okręg krakowski „poluje” na rekord startujących w Biegu Narodowym nie była gołosłowna. Do tej chwili, choć brak jeszcze meldunków z pięciu powiatów województwa i wyjazd akademików na zakończenie uniwersytetów ludowych nakazywały odłożenie terminu startu dla juniorów i dużego odsetku ZAMP, to jednak na pewno wiadomo, że w okręgu krakowskim startowało 46,349, a zdobyło odznakę 40,185 osób.

Jeśli dodamy do tego, że wieś łożąc startujących pobili okręgi miejskie i że udział kobiet był olbrzymi, to znajdziemy potwierdzenie o staranności przygotowań do tej olbrzymiej imprezy.

Stadiony i boiska krakowskie były po prostu obłożone. Aby zapobiec tłokowi, mogącemu spowodować niepotrzebny chaos i popuszczyć bardzo starannie przygotowaną przez wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej

oraz poszczególne zrzeszenia i kluby imprezę, zdecydowała Gwardia, że członkowie jej kół już od ubiegłego czwartku startowali, o odznakę SPO. Do gwardzystów przyłączyli się sędziowie zawodów, organizatorzy i przedstawiciele prasy, którzy w dniu dzisiejszym mieli pełne ręce roboty. Spośród dziennikarzy najlepszym okazała się Kolega Targosz, który uzyskał czas przewidziany dla zawodników poniżej lat 25. Kolejanka Malinowska, startująca w biegu na 500 m uzyskała również bardzo dobry wynik, świadczący, że starannie przygotowała się do Biegu Narodowego.

Na stadionie Gwardii — zgodnie ustalono rekord startujących i zarazem rekord najlepszego wyniku. Zdobył go Zbigniew Boczar (Gwardia) czasem 2:40,9. Zawodnik ten, mówiąc w marcu o Biegu Narodowym powiedział przedstawicielowi „Przeglądu Sportowego”:

— Bieg Narodowy — to sprawa naszego honoru. Musimy świecić przykładem dla tych, którzy stawiają pierwsze kroki na arenie sportowej. Musimy być dobrze przygotowani, bo nigdy nie wiadomo, czy z wielkiego grona nieznanych nie wypłynie jakiś groźny rywal, który pozostawi nas w tyle.

Z grona z górą 46.000 startujących nie wypłynął jeszcze groźny dla Boczara rywal. Lecz wśród młodych 15—17-letnich chłopców, którzy biegali na boiskach krakowskich, było wielu zwracających na siebie uwagę elastycznością kroku, dobrą kondycją, zaciętością i sercem do walki.

Jeden z nich Wiesław Karmowski, uczeń liceum przemysłowego, startujący na stadionie miejskim, wygrał w sposób wzbudzający podziw, a gdy bieg ukończył podszedł do ojca, stojącego między widzami i oświadczył:

Prawda, że dotrzymałem słowa. Wie-

rze, że i ty ojcie dotrzymasz swojego — kupisz mi bilet na Bułgaria — Polska.

Ojciec odpowiedział: Mam go już w kieszeni.

No stadionie Związkowca Garbarnia startowali wszyscy piłkarze długotrwalego lidera ligi. Najlepszy z nich okazał się Bleniek, który zostawił w tyle wszystkich swych kolegów z I drużyny.

Krosno-przedownikiem w rzeszowskim

RZESZÓW, 7.5. (tel. wł.). W woj rzeszowski startowało 30.350 zawodników, w tym 8.920 kobiet. Na kluby miejskie przypada 20.772 uczestników, a na ludowe zespoły sportowe 9.578. Z miast powiatowych na pierwszym miejscu uplasowało się Krosno, gdzie startowało 5.164 uczestników.

W Rzeszowie udział wzięło w Biegach Narodowych 3.824 uczestników, w Tarnobrzegu 2.259, w Sanoku 951, w Przemyślu 2.380, w Przeworsku 1.048, w Nisku 1.269, w Mielcu 1.069, w Łańcu 1.129, w Lubaczowie 548, w Lesku 456, Koluszowie — 151, Jasło — 1.649, Jarosław — 3.605, Gorlice — 1.404, Dębica — 1.745, Brzozów — 697.

W samym Rzeszowie Biegi Narodowe odbyły się w trzech punktach startowych. Na boisku ZS, Gwardia startowały kobiety ze wszystkich szkół oraz z miejscowych klubów sportowych.

Najlepszy czas uzyskała Bilińska z 11-latkami, a równocześnie członkini ZKS Ogniwa Resovia — 1:33,7.

Drugi wynik, który zasługuje na uwagę uzyskali przez Jamrozek również z 11-latkami i z Ogniwa Resovii — 1:33,8.

W drugim punkcie startowym na boisku ZKS Ogniwa Resovia startowała młodzież mekska. Najlepszy czas uzyskał Kruczkowski — 3:03.

W trzecim punkcie startowali zawodnicy wszystkich klubów związkowych oraz miejscowych jednostek wojsko-

W Łodzi nie zabrakło nikogo

ŁÓDŹ, 7.5. (tel. wł.). Na terenie Łodzi według prowizorycznych meldunków w biegach narodowych startowało około 14.000 osób, w tym ponad 3.000 kobiet. Związaliśmy poszczególne punkty Biegów Narodowych. Na stadionie reprezentacyjnym, ładnie udekorowanym, startują wielkimi.

Startują starzy i młodzi. Małą grupą tworzą również wyczynowcy. Widzimy w niej bramkarza Szczurzyńskiego oraz ligowców Urbana i Janeczka.

Choć czas na mecie nie należy do rewelacyjnych, to jednak w poszczególnych grupach odbywał się niezwykle zacięły pojedynek o pierwsze miejsce. Organizacyjnie bieg narodowy dla włókniarzy pod jednym tylko względem nie należał do udanych. Nieszczerliwie wytyczono trasę, a przy tym odgródzono ją od publiczności. Często więc podczas walki ktoś przebiegał przez trasę, co częściowo pasyło oczywiście młodych zawodników. Natomiast cieszyć się należy, że prawie wszyscy zgłoszeni startowali.

Związaliśmy drugi punkt. Organizatorem jest Związkowiec wspólnie z Budowlanymi. Trasa przebiegała tu przez malowniczy park na Pololu.

W jednej z grup, oczywiście dla starszych panów startuje popularny bokser Stasiak. Kilka minut przed biegiem wykrzykuje on na zachęcenie startujących do uprawiania boks. A gdy ruszył do startu, nie był ostatni. Oczywiście pojawienie się jego na mecie licznie zgromadzoną publiczność powitała gromkimi oklaskami. Obok przebiegała trasa Spółni. Tu wszystkich grało jak w zegarku.

Wszystkie, gdzie odbywały się Biegi Narodowe nadano im bardzo uroczyste ramy organizacyjne. Przed rozpoczęciem ZMP, który wygłaszał krótkie przemówienia podkreślające znaczenie i charakter tej masowej imprezy, a zawodnicy przed rozpoczęciem biegów śpiewali hymn młodzieży.

Z. R.

Kielas bez konkurencji (na Wybrzeżu)

GDANSK, 7. 5. (tel. wł.). Ponad 30.000 widzów zebrało się na trasie biegów ulicznych, organizowanych przez redakcję „Głosu Wybrzeża” w Gdańsku. Na starcie stanęła rekordowa liczba zawodników (607), przy czym najwięcej uczestników zanotowano w konkurencji juniorów (350).

W biegu głównym na dystansie 3.000 m startowało 110 biegaczy. Obok zawodników miejscowych z Kielasem na czele przybyli również lekkoatleci z innych okręgów z Więckiem i Płockiakiem. Pierwsze miejsce zajął mistrz Polski Kielas, przebiegając dystans w 9:42,8. Na dalszych miejscach przybyli: Więcek (Stal Wrocław) 9:53,2; 3) Boniecki (Sp. Gdańsk) 9:55,9; 4) Knabe (AZS Gd.) 10:04; 5) Mańkowiak (Bud. Gd.) 10:06,2; 6) Gołyński (AZS Gd.) 10:14.

500 m kobiet — 1) Bocianówna (Bud. Gd.) 1:50,6; 2) Czeszko (Bud. Kościerzyna) 1:53,2.

1.000 m juniorzy: 1) Rabenda (Budowlani Gdańsk) 2:41,2; 2) Śmiechal-ski (Zw. Gdynia) 2:42,4; 3) Lasocki (Bud. Gd.) 2:42,6.

1.000 m oldboye: 1) Olszewski (Zw. Gdynia) 2:50,2; 2) Żyłewski (Budowlani Gdańsk) 2:54,6; 3) Żyliński (Sp. Gd.) 2:57,5. W konkurencji tej startował 71-letni ślusarz stoczni gdańskiej, Machuta, Ukończył on bieg jako 10.

Masłowski przekroczył 50 m

GDYNIA, 7.5. (tel. wł.). Na zakończenie obozu młodzieży zgrupowanych w Orlowie odbyły się wewnętrzne zawody, na których uzyskano szereg dobrych wyników. Pierwsze miejsce zajął Masłowski, Gw. Bdg. ustalając rzutem 50 m 30 cm swój rekord życiowy. Wynik ten według tabeli fińskiej (904 pkt.) jest najlepszym rezultatem osiągniętym w tym roku przez lekkoatletów polskich. Dobrze również fuzeli Zieleniewski, Bud. Gd. — 46,20 ustalając nowy rekord okręgu gdańskiego. Na dalszych miejscach uplasowali się: Harmata Flota Gdynia — 39,29 i Kołodziej, Bud. Gd. — 38,20 (Dwa ostatni trenują miot od niedawna).

Według oświadczenia trenera Kozubka, który przez 20 dni opiekował się młodzieżą, Wybrzeże posiada doskonały materiał ludzki.

1300 kobiet w Szczecinie

SZCZECIN, 7.5. (tel. wł.). W Szczecinie startowało w Biegach Narodowych 4.793 osoby, w tej liczbie ponad 1.300 kobiet. Najlepszy czas dnia uzyskał Krzyżanowski (Budowlani) w grupie mężczyzn od 19 — 29 lat — 2:53,2.

Najlepsze czasy uzyskali: Chojnowski (Budowlani) 2:53,3, Jarkiewicz (Budowlani) 2:53,4. Biegający poza konkursem Potrzebowski (AZS) nie wysilając się osiągnął czas 2:58,2.

W grupie kobiet w kategorii wieku od 19 — 25 lat najlepszy czas uzyskała Cieślakówna (Budowlani) 1:42,3, na dystansie 500 m. Największą ilość startujących w terenie zanotowano w Słupsku, gdzie wzięło udział 1.621 osób, w tej liczbie 396 kobiet.

W Biegach Narodowych w Słupsku w kategorii kobiet powyżej 30 lat wzięła udział 54-letnia Pawłowi-czowa, startująca w barwach Unii. Osiągnęła ona bardzo dobry czas na dystansie 500 m równie 3 minuty. Pawłowiczowa jest robotnicą w fabryce mebli.

W Zakopanem rozpoczął się kurs uni-fikacyjny dla trenerów i instruktorów. Wykładowcami są Majchrzak i Wieliński.

Według zapewnienia majora Gedgowda pływania Woj. KKF przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie zostanie uruchomiona w połowie maja. Kierownikiem pływania został znany waterpolista Legii, Zguda.

— Nie, sportu nie rzucalam. W latach wojny dziesięć razy pobila-m oficjalny rekord światowy Niemki Maueremayer i ustanowi-lam nowy rekord ZSRR. Teraz jest on o 1,57 m lepszy od tego, co w waszych gazetach nazywają naj-wyższym osiągnięciem dostępnym dla kobiety.

— O jakim rezultacie marzę? O 53 metrach.

Korespondenci nie mówili po rosyjsku, lecz tym razem nie u-wierzyli ani swym uszom, ani do-maczowi. Dumbadze wzięła dysk i wykreśliła na ziemi wielką liczbę 53.

Trzy zagraniczne dzienniki zamieściły artykuły swych korespon-dentów o Ninie Dumbadze. Wszystkie trzy artykuły miały jednakowy tytuł. Drobnymi literami wydruko-wana była liczba 53 a obok tego wielki znak zapytania.

W najbliższym numerze „Prze-glądu Sportowego” — „Klucz od-rekordu”

— Nie, sportu nie rzucalam. W latach wojny dziesięć razy pobila-m oficjalny rekord światowy Niemki Maueremayer i ustanowi-lam nowy rekord ZSRR. Teraz jest on o 1,57 m lepszy od tego, co w waszych gazetach nazywają naj-wyższym osiągnięciem dostępnym dla kobiety.

— O jakim rezultacie marzę? O 53 metrach.

Korespondenci nie mówili po rosyjsku, lecz tym razem nie u-wierzyli ani swym uszom, ani do-maczowi. Dumbadze wzięła dysk i wykreśliła na ziemi wielką liczbę 53.

Trzy zagraniczne dzienniki zamieściły artykuły swych korespon-dentów o Ninie Dumbadze. Wszystkie trzy artykuły miały jednakowy tytuł. Drobnymi literami wydruko-wana była liczba 53 a obok tego wielki znak zapytania.

W najbliższym numerze „Prze-glądu Sportowego” — „Klucz od-rekordu”

— Nie, sportu nie rzucalam. W latach wojny dziesięć razy pobila-m oficjalny rekord światowy Niemki Maueremayer i ustanowi-lam nowy rekord ZSRR. Teraz jest on o 1,57 m lepszy od tego, co w waszych gazetach nazywają naj-wyższym osiągnięciem dostępnym dla kobiety.

— O jakim rezultacie marzę? O 53 metrach.

Korespondenci nie mówili po rosyjsku, lecz tym razem nie u-wierzyli ani swym uszom, ani do-maczowi. Dumbadze wzięła dysk i wykreśliła na ziemi wielką liczbę 53.

Trzy zagraniczne dzienniki zamieściły artykuły swych korespon-dentów o Ninie Dumbadze. Wszystkie trzy artykuły miały jednakowy tytuł. Drobnymi literami wydruko-wana była liczba 53 a obok tego wielki znak zapytania.

W najbliższym numerze „Prze-glądu Sportowego” — „Klucz od-rekordu”

— Nie, sportu nie rzucalam. W latach wojny dziesięć razy pobila-m oficjalny rekord światowy Niemki Maueremayer i ustanowi-lam nowy rekord ZSRR. Teraz jest on o 1,57 m lepszy od tego, co w waszych gazetach nazywają naj-wyższym osiągnięciem dostępnym dla kobiety.

— O jakim rezultacie marzę? O 53 metrach.

Korespondenci nie mówili po rosyjsku, lecz tym razem nie u-wierzyli ani swym uszom, ani do-maczowi. Dumbadze wzięła dysk i wykreśliła na ziemi wielką liczbę 53.

Trzy zagraniczne dzienniki zamieściły artykuły swych korespon-dentów o Ninie Dumbadze. Wszystkie trzy artykuły miały jednakowy tytuł. Drobnymi literami wydruko-wana była liczba 53 a obok tego wielki znak zapytania.

W najbliższym numerze „Prze-glądu Sportowego” — „Klucz od-rekordu”

W Katowicach 8500

KATOWICE, 7. 5. (tel. wł.). Entuzjazm i kolosalne zainteresowanie Biegami Narodowymi zarówno startujących jak i widzów sprawiło, iż o-puszczaliśmy imprezę zadowoleni i głęboko przekonani o jej celowości. Gdy widzieliśmy te uśmiechnięte twarze młodych, z których biła radość i zadowolenie, cieszyło się serce fanatyków sportu, widzących w młodzieży dobrą przyszłość sportu polskiego. Młodzież w znakomitej większości uzyskała minimalną potrzebę do zdobycia SPO.

— Sport działa „cud”, mówiła pewna troskliwa mama, przyglądając się na starcie swojej córce. Dawniej to Zośka nie miała rumieńców, była przgorbiona, miałam poważne obawy o jej zdrowie. Dzisiaj jest w pełni sił, a zaczęła się poprawiać od czasu uprawiania sportu.

8.500 osób, które wzięły udział w Biegu Narodowym w Katowicach — to liczba jeszcze nie kompletna. Zabrakło hutników, którzy w niedzielę obchodzili swoje święto, nie było także kolejarzy, gdyż zajęci są przy prze-wożeniu turystów na Targi Poznańskie. Startowali oni będą dodatkowo w ciągu tygodnia.

W całym województwie śląskim Biegi Narodowe były lokalnymi świętami sportu. Miejsce startu było u-dekorowane, a grające orkiestry skra-cały czas czekającym na swoją kolej-kę zawodników. Pierwsze meldunki otrzymane z terenu mówią o 2.234 startujących w Bytomiu, 2.300 w Sosnowcu, 5.999 w Gliwicach, 1.049 w Głuchowcach, 4.765 w Cieszynie. W Wojew. UKF pracuje cały sztab, odbiera meldunki z terenu, sporządza listy, klasyfikuje zawodników.

J. B.

Bojanowska ZKS Stal

W numerze 31 z dn. 21.4. br. w sprawie wozdania z mistrzostw Polski w tenisie stołowym w konkurencji kobiet podaliśmy, że mistrzyni Polski na rok 1950 Bojanowska startowała w barwach Związku kowca Gdańsk, co nie odpowiada prawdzie, gdyż zawodniczką tą należy do ZKS Stal Gdańsk, co niniejszym prostujemy.

A. Lin

Dysk „rzuca się nogami” (dalszy ciąg artykułu o Ninie Dumbadze)

PIERWSZY start Dumbadze zrobił na wszystkich ogromne wrażenie. Widzowie, sportowcy, trenerzy, sędziowie ujrzeni w Dumbadze, nie tylko utalentowaną dyskobolkę i wszechstronnie rozwiniętą zawodniczkę. Przed nimi stanęła dyskobolka — nowator, stwarzająca nową technikę. I chociaż w tym roku za wcześnie jest jeszcze było mówić o stylu Dumbadze, to wiadomym już było, że sportowa twórczość tej dyskobolki jest niepospolitym wydarzeniem w radzieckiej lekkoatletyce.

Przystępując do pobicia światowego rekordu, młodoletnia zawod-niczka znalazła już historię i teorię rzutu dyskiem. Brazowy dysko-bol Mirona uczył ją piękna ru-

chów. Taśmy filmowe najlep-szych dyskobolów świata odkrywa-ły technikę rzutu. Matematyka, fi-zyka, biochemia i aerodynamika pomogły do znalezienia właściwej zależności pomiędzy wzrostem a wagą ciała, nauczyły cenić siłę od-srodkową, siłę inercji, oceniał-twardość gruntu, temperaturę po-wietrza, kierunek wiatru i lot dysku.

Pracując wytrwale i z uporem, opowiadała „zamaszysty” fiński styl, wypróbowała i udoskonaliła sposób amerykańskich dyskobol-ów „wchodzenia w obrót” na zgietych nogach.

W poszukiwaniu nowej techniki, praca jej była podobna do pracy inżyniera — konstruktora, tworzą-

cego nowy aparat rzutowy. Ustanowiła obciążenia dla każdego mięsna, określała współdziałanie sił i rozpracowywała koordynację ruchów ciała. Niekończące się kolumny cyfr, wzory, schematy zapelniały stronicę jej dziennika treningowego. Stopniowo z tych cyfr i schematów wyłaniały się kontury nowego stylu, nowej doskonałej techniki radzieckiej rzucania dyskiem.

Nad stworzeniem tej techniki razem z Dumbadze pracuje jej mąż i trener Boris Michajłowicz Dia-zkow — wybitny sportowiec i pedagog. Po ukończeniu Instytutu Kultury Fizycznej, Diazkow wstąpił do Instytutu Transportu Kolejowego i otrzymał dyplom inżyniera.

Lata spędzone w dwu zakładach naukowych nie poszły na marne. Analizując mechaniczną stronę pracy, dyskobolka, Diazkow doszedł do wniosku, że dysk, mówiąc przenośnie, RZUCA SIĘ NOGAMI. Innymi słowami praca nóg

określa rytm, tempo, szybkość obrotu ciała i siłę końcowego szarpnięcia. Wniosek ten był podwalnią techniki, którą rozpracowywała Dumbadze i Diazkow.

Latem 1940 roku Nina Dumbadze powiła syna. Gdyby to się zda-rzyło w burzajskim kraju, to przy-jście na świat dziecka byłoby końcem sportowej kariery matki. Gdy w Oslo przewodniczącemu norweskiego związku lekkoatletów, Helgesenowi powiedziano, że Dumbadze ma syna, nie uwierzył w to. Oświadczył, że Dumbadze prawdopodobnie wychowuje pod-rzutka.

Podziwienie Helgesena mogłoby się wydać zabawnym, gdyby cały układ jego myśli nie był spaczony. Pan Helgesen nie był odosobniony w swoim przekonaniu. Trzy zagra-niczne dzienniki powierzyły swoim korespondentom przeprowadzenie wywiadu z Dumbadze, by obalić rozpowszechnione w Europie mniemanie o wyjątkowych możliwościach radzieckiej dyskobolki. La-

Moskwa rozpoczyna sezon 1500 piłkarzy defiluje przed pełną trybuną

TRADYCYJNYM zwyczajem dnia 2 maja nastąpiło oficjalne otwarcie sezonu piłkarskiego w Moskwie. Prawo pierwszeństwa na reprezentacyjnym stadionie Dynamo posiadają niezmienne od szeregu lat — mistrz ZSRR w piłce nożnej oraz zdobywca pucharu. W bieżącym roku były nimi stołeczne Dynamo i Torpedo również z Moskwy.

Na długo przed rozpoczęciem gry widownia stadionu zapełniła się moskiewiczami, dla których był to pierwszy mecz w sezonie. Ale tylko dla nich! gdyż pierwsze rozgrywki w ramach 12 mistrzostw rozpoczęły się już w połowie kwietnia. Z początkiem maja bilans gier przeprowadzonych w miastach na południu kraju wykazuje liczbę 34. Wszystkie spotkania, jak dotychczas, przyniosły zwycięstwa, twardą walkę.

Zwoleników piłki nożnej w Związku Radzieckim cieszy przede wszystkim fakt, że młody kolektyw tyfliskiego Spartaka wystartował bardzo dobrze. W ubiegłym roku Spartakowcy z Kaukazu zajęli pierwsze miejsce w drugiej Lidze, co dało im prawo awansu do grupy „mistrzów”, do której z miejsca wprowadzili się bardzo

dobrze, zwyciężając moskiewskie i mińskie Dynamo.

2 maja na stadionie Dynamo po wciągnięciu na maszt flagi nastąpiła defilada piłkarzy wszystkich Zrzeszeń. 200 sędziów i 1.500 piłkarzy przemarszerowało przed trybunami w paradnym marszu.

Już 126 rekordów ustanowili w tym roku sportowcy ZSRR

W pierwszych czterech miesiącach bieżącego roku sportowcy radzieccy ustanowili 126 rekordów ZSRR.

Najwięcej rekordów poprawili lekkoatleci — 48, co jest liczbą dwukrotnie większą w porównaniu z odpowiadającym okresem roku ubiegłego. Rekordy te ustanowione były w halach.

Wśród nowych tegorocznych rekordów zawodników radzieckich znajdują się także rekordy światowe. Ustanowili je: Mieszkow — na 100 m st. mot. — 1:06,8, Iżywiarska Zunkowa — na 1.500 m — 2:36,7 i na 5.000 m — 9:22,3 oraz strzelec Iłkis, który ostatnio poprawił 3 rekordy światowe.

Gorąco przywitali widzowie mistrzów radzieckiej piłki nożnej, których barwy sławne są w różnych stronach Europy. W okresie powojennym piłkarze ZSRR przeprowadzili 45 międzynarodowych spotkań, z których 34 wygrali, 6 zremisowali a 5 przegrali. Stosunek bramek w tych spotkaniach przedstawia się 160:60 na korzyść piłkarzy radzieckich.

Po raz 1.500 sędziów Mikołaj Łatyszew dał sygnał rozpoczęcia gry. — Srodkowemu napastnikowi Dynamo uderzył piłkę i zaczęła się wielka gra, która zakończyła się dopiero późną jesienią.

Z olbrzymim napięciem śledzili widzowie walkę swych ulubieńców. Wynik meczu rozstrzygnęła bramka, która padła po przerwie. Torpedo wygrało 1:0.

Pierwsze spotkania w 12 mistrzostwach ZSRR zdają się zapowiadać ostrą i ciekawą walkę w ciągu bieżącego sezonu.

Warto przypomnieć, że w ub. sezonie przeprowadzono 306 spotkań, z których tylko 74 zakończyły się wynikiem remisowym. Zawodom przypisywało się wówczas w sumie ponad 7 i pół miliona widzów.

Mikołaj Krywenko

Pilkarze prezentują dwie nowe reprezentacje

Kuracja odmłodzeniowa w skromnej dawce

PIERWSZY międzynarodowy występ piłkarzy zakończył się wynikiem, który wolno nam uważać nawet za sukces. Do wniosku tego dochodzimy, biorąc pod uwagę, że spotkanie odbyło się na obcym terenie, w warunkach dojazdowych raczej mniej korzystnych. Z rozmowy, jaką przeprowadziliśmy telefonicznie z kierownikiem ekspedycji Cz. Krugiem, wynika, że właściwie wszystko odbyło się tak, jak należało przypuszczać. Defensywa nasza była dostatecznie szczelna, natomiast napad nie wiedział co robić z piłką. A ponieważ identyczna sytuacja zaistniała i po przeciwnej stronie, więc też mecz zakończył się nie tylko remisem, ale bez bramki.

Kapitanat znalazł się w tej chwili przed nowym dylematem. Zamyka on się kwestii, jaki napad zastawić przeciw Rumunii, z którą walczyliśmy już 14 maja we Wrocławiu.

Nie ma wątpliwości odnośnie obsady pozycji obronnych. A więc pozostaje nadal bramkarz Jurkiewicz, który zdał doskonale egzamin tirsński. W rezerwie jest Skromny. Wybór padł na bramkarza wojkowskiego z racji dobrej postawy w ostatnich spotkaniach, a po części i dlatego, iż Borcz przez cały czas pobytu w Albanii chorował i jest obecnie absolutnie niedysponowany.

BEZ ZMIAN NA TYŁACH

Gedek i Barwiński w obronie nie nawiązują zastrzeżeń. Barwiński był w Tiranie jednym z najlepszych naszych zawodników i cieszymy się, że jego linia rozwojowa wykazuje wciąż jeszcze tendencję ku górze, co nie jest zresztą rzeczą dziwną, gdy ma się 26 lat.

Wczorzek zdał egzamin. Był dobrym stopperem i podawał dokładne piłki do przodu. Chcemy wierzyć, że postawa jego w obliczu napastników rumuńskich nie będzie gorsza, aczkolwiek należy się liczyć, że tym razem spotka się z trudniejszym zadaniem. Suszczyk grał, jak zwykle, swoim dobrym, piłkarskim instynktem i chyba tym razem nie zawiedzie. Wielu ludzi obawiało się o Słomę. Relacje obserwatorów albańskich stwierdzają, że grał inteligentnie i przystojnie. Zresztą nie byłoby absolutnie sensu zmieniać formacji, które zdały egzamin, toteż całą szóstkę zobaczymy również na stadionie wrocławskim.

BEZ PRZESADY

Inaczej ma się sprawa z napadem. Tutaj należy raz wreszcie zdobyć się na energiczne cięcia! W Tiranie zawiódł... Cieślak!!!
Czy Cieślaka należy wyeliminować z reprezentacji?

Wiemy o tym, że tego zdania były niektóre osoby z kierownictwa tirsńskiego, ale nie możemy zgodzić się z tego rodzaju stanowiskiem.

Należy pamiętać o tym, że w tej chwili Cieślak i tylko Cieślak jest najbardziej asowym napastnikiem polskim. A w piłkarstwie polskim nie dzieje się aż tak dobrze, by wolno było z lekkim sercem rezygnować z tego rodzaju zawodników. Cieślak może mieć swój słabszy dzień. Zdarza się to najwybitniejszym piłkarzom, ale w sumie umiejętności jego są zawsze jeszcze większe, niż wszystkich obecnych konkurentów.

Zdaje się, że z tego stanowiska wyszedł również kapitanat, który zostawił namcieślozka na... prawym łączniku, a więc pozycji, do której monopol miał dotychczas Gracz. Na prawym skrzydle wystąpi Kohut, na środku Baran, na lewym łączniku Bożek, na lewym skrzydle Dybala.

MŁODA KREW

Cieszymy się, że zdecydowano się wreszcie sięgnąć po nowych zawodników. Należą do nich Dybala (lat 22) i Bożek (lat 25). Trudno mówić o „nowym” Baranie (lat 29), dla którego koszulka reprezentacyjna nie jest nową i to jeszcze z czasów przedwojennych.

Łodzianie zwołują... „nareście!” Chcieliśmy, by radość ich była uzasadniona. Barana sami forswaliśmy wie lokrotnie, gdy był w formie lepszej, ostatnio nie widzieliśmy go i zadowoleniem przyjmiemy fakt, że przeżywa nową młodość (rozumie się piłkarską). Zalety jego, gdy był w pełnej formie, znamy. Szybkość, energia, strzał, dobra technika, dobra gra głową. Czy uda mu się walorami tymi błysnąć na środku napadu? — Zobaczymy.

Należy pamiętać, że wysłaliśmy z kraju, w którym środowisko napastnik był tylko (w myśl zasad WM) przebojowcem. Dziś musi on posiadać z powrotem rów-

WARTA — BUDOWLANI 2:1

POZNAŃ, 7.5. (tel. wł.). Warta (ligowa) — Budowlani Poznań 2:1 (1:1). W towarzyskim spotkaniu ligowa Warta zwyciężyła lidera poznańskiej A Klasy Budowlanych 2:1 (1:1).

Gra stała na dość dobrym poziomie, przeprowadzona została w szybkim tempie. Bramki dla Warty padły ze strzałów Skrzypniaka i Strzybińskiego. Honorowy punkt dla Budowlanych zdobył Przybylski.

niez walory kierownika przy zachowaniu energii i zdolności pójścia na przeboj.

Wybór Barana był zapewne wynikiem tendencji szukania zawodników strzelających.

Dybala zawdzięcza swój wybór grze w czasie meczu reprezentacji Związków Zawodowych, a Kohut — Tiranie. Gdy chodzi o nasz „smak”, to obsadzilibyśmy prawie skrzydło również zawodnikiem młodym. Problemem byłoby: Kuczyński czy Trampisz. Osobiście opowiedziałbym się raczej za Trampiszem. W reprezentacji Związkowej jako łącznik wcale nam nie odpowiadał, natomiast gdy zajął pozycję krakowianina, był od niego lepszy. Wykazywał większą inicjatywę i pomysłowość.

W rezerwie jest Kuczyński (lat 21), jest Gracz i Narloch (lat 22). Blondynek z pomocy byłomskiej prędkości czy później wysunie się do przodu i żalujemy, że nie użyto go w pierwszej linii drużyny wyjeżdżającej do Bukaresztu. W zapasie jest też Wiśniewski z Górniką katowickiego (lat 22).

DO BUKARESZTU

Do stolicy Rumunii na 14 bm. wyjeżdża reprezentacja Kolejarz. Skład jej jest następujący:

Janik (Krystkowiak), Wołosz, Sobkowiak, Brzozowski, Parpan, Bieniek, Trampisz, Aniela, Czapczyk, Białas, Wiśniewski (Bytom). W rezerwie Janduda i Łącz.

Skład jest egzaminacyjny. Tyczy się to zarówno obu obrońców, szczególnie Wołosza, który przy swoich 29 latach musi ostatecznie wykazać, czy można liczyć na niego w reprezentacji. Wybór Brzozowskiego ma charakter asekuracyjny w wypadku, gdyby nie dotrzymał pola Parpan, który wykorzystuje spadek formy. Wów-

czas miejsce Brzozowskiego zająłby z kolei Janduda.

Młodość reprezentuje, Bieniek w pomocy (lat 19) i Trampisz (20 lat). Trójka kolejarzy poznańskich otrzymała wreszcie możliwość wystąpienia w komplecie i rozwiązania zagadki, czy dzieje się jej rzeczywiście krzywdą, czy też optymizm kibiców poznańskich ma realne podłoże! Cieszyłbyśmy się, gdyby zaszedł drugi wypadek, tym bardziej, że Czapczyk — jak widzieliśmy w Warszawie — wreszcie jakoś odtajał.

Mimo zwycięstwa gimnastyczek

przegrywamy z Bułgarią

RKAKÓW, 7.5. (tel. wł.)

Bułgaria — Polska 510,85:508,50.

Konkurencja męska 340,35:329,25.

Konkurencja żeńska 170,50:173,25.

Piętna, miejscami porównując wal. ka gimnastyków Polski i Bułgarii zakończyła się potężnym akordem, który przyniósł rzadką notę 10 pkt. tj. notę, jaką ocenia się idealnie wykonane ćwiczenie. Zawodnik bułgarski Kojew wykonując ostatni skok zawodowy uczynił to tak wspaniale, że trzech sędziów podniosło w górę tabliczkę z wynikiem 10, a czwarty ocenił wynik na 9 pkt. Trzeba przyznać, że świetne skoki Polaków, którzy będąc na straconej pozycji, gdyż po pięciu konkurencjach prowadził Bułgarzy zdecydowanie z różnicą 11

pkt. — dopingowały Bułgara do maksymalnego wysiłku i przyniosły mu najwyższą możliwą do osiągnięcia notę i wysunęły go na pierwsze miejsce w klasyfikacji indywidualnej.

Przebieg meczu, ramy organizacyjne i atmosfera były imponujące. Jak podkreślono w przemówieniach powitalnych, które wygłosili przewodniczący WKKS mgr. Pirożynski, delegat CRZZ — Budziwojski, prezes PZG — plk. Noskiewicz oraz przedstawiciel ekipy bułgarskiej — Hakim — zawody te odbywające się w chwili, gdy konsoliduje się i rozrasta na całym świecie prąd pokoju stały się dalszym ogniwem pogłębiania braterskich stosunków, łączących naród polski z bułgarskim.

Zawody stały się nadto olbrzymią propagandą gimnastyki w Krakowie o czym świadczyły szczególnie wypełniona sala, żywy udział widzów w zawodach i szczerza radość z dzielnej postawy drużyny polskiej.

Charakterystyczne dla zespołu trzeba podkreślić doskonałą formę zawodniczek polskich. Miały one zdaniem fachowców, a m. in. plk. Noskiewicza — znacznie trudniejszego do pokonania przeciwnika niż w r. z. W tych warunkach uzyskanie zwycięstwa ma jeszcze większą wartość. Zawodniczki nasze zwyciężając zespołowo, zajęły indywidualnie pierwsze miejsce przez Rakoczy, trzecie przez Reidlową, czwarte przez Krupiankę i piąte przez Wilkównę. Z czterech konkurencji Rakoczy wygrała 3, uzyskując za ćwiczenia na poręczach 9,45, za wolne — 9,95.

Druga w ogólnej klasyfikacji, a pierwsza z Bułgarek mistrzyni kraju, Dymowa zwyciężyła w ćwiczeniach na równoważni i zajęła czwarte miejsce na po-

Debrowolski

zdobył

puchar M.T.P.

POZNAŃ, 7.5. (tel. wł.). — Z okazji MTP rozegrany został w Poznaniu turniej szermierczy, gromadzący 112 zawodniczek i zawodników. Turniej wykazał coraz większe zainteresowanie tą dziedziną sportu. O ile szpada była słabo obsadzona, na skut brakowało czołowych zawodniczek, jak Fogta i Banasia — to floret zgromadził 65 zawodniczek, a szabla jeszcze więcej.

Pozost w tych dwóch broniach był dobry, przy czym zaznaczyć należy, że już w półfinałach walki były bardzo zacięte i wyrównane. Wśród startujących wyróżnić należy dwóch juniorów: Pawłowskiego i Twardkowską, którzy doszli do finału.

W finale szpady doszło do równego stosunku zwycięstw, wobec czego musiano zarządzić bara, w którym Nawrocki zwyciężył Suskiego 3:0, a Sokół (AZS Poznań) 3:2. W dalszej walce Suski pokonał Sokola 3:1.

Na dalszych miejscach uplasowali się: zeszlaczoroczny zdobywca pucharu Sobik (Stal Katowice), Łapiński (Ogniwo Warszawa), Wielgosz (AZS Poznań).

Floret pań zakończył się sukcesem Markowskiej. Kwietniewskiej (Ogniwo Warszawa) przed Nawrocką i Skupienową.

We florecie męskim pierwsze trzy miejsca zajęli zawodnicy Budowlanych Kraków: Czajkowski, Przeździecki i Zabłocki. Najwięcej emocji dostarczył finał szabli, gdyż o tytule zdecydowała dopiero dodatkowa rozgrywka między Dobrowolskim (Zw. Wrocław) i Suskim (AZS Wrocław). Zwyciężył Dobrowolski 5:4 i tym samym zdobył Puchar MTP. Trzecie miejsce zdobył zeszlaczoroczny zwycięzca Sobik (Stal Katowice).

Tenisiści na Targach Poznańskich

sparrują przed Rumunią

POZNAŃ, 7.5. (tel. wł.). — Tegoroczny turniej tenisowy o nagrodę M.T.P. był dość silnie obsadzony, zwłaszcza jeżeli chodzi o młodość. Coraz wyraźniej widać, że akcja umasowienia sportu tenisowego ruszyła na właściwe tory. Na poziom w zasadzie narzekać nie było można. Jedynie w finałach był on nieco gorszy, lecz przyczyna leżała w silnym wietrze, który nie pozwalał na normalną grę.

W grze pojedynczej mężczyzn w zasadzie nie było niespodzianek. Jedynie Radzio odpadł już w drugim kole, przegrywając z Buchalikiem 1:6, 2:6. Buchalik, który doszedł do półfinału, stawiał

nawet silny opór Piątkowi, który musiał się na zwycięstwo ciężko napracować. Ostateczny wynik 6:4, 2:6, 6:4 mówi sam za siebie.

W drugim półfinale Skonecki spotkał się z Kurmanem i wygrał z nim „po przyjacielsku” 6:4, 6:4. Na ogół spodziewano się w finale zaciętej walki, tymczasem Piątek był dla Skoneckiego tylko w pierwszej części pierwszego seta pełnowartościowym przeciwnikiem. Przy stanie 3:3 Piątek popełnił kardynalne błędy, w dodatku załamał się nerwowo i przegrał 3:6, 1:6.

Nie został rozegrany finał gry podwójnej, gdyż para Kurman, Buchalik nie stanęła przeciwko parze mistrzowskiej Skonecki, Piątek na skutek kontuzji Kurmana.

W grze pojedynczej pań w finale spotkały się Popławska i Jędrzejowska. Mistrzyni Polski natrafiła tym razem na dobrze usposobioną Popławską, zwyciężając ją 6:4, 6:3.

W grze pojedynczej dla juniorów najwięcej niespodzianek sprawił Kanikowski z poznańskiej Stali, bijąc dość łatwo Sebrale 6:2, 6:3, a wspólnie z partnerem Bulem zwyciężył parę Sebrala, Miśk 6:1, 6:3.

Ponadto rozegrano dwie pokazówki, w którym stary partner polskich tenisistów Szwed Schroeder pokonał Skoneckiego 6:2, uległ natomiast Piątkowi 6:8.

(OI)

REMIS KOLEJARZY

Kolejarz Toruń — Kolejarz Gdańsk 3:3 (2:2). Bramki dla toruńczyków zdobył Rembecki, Szapok i Wiśniewski, dla gdańskich Falow — 1 i Kobylański — 1. Gra równorzędna, przy czym gdańszczanie byli szybsi od miejscowych.

Kolejarze toruńscy pokonali juniorów Kolejarza Gdańskiego 7:2 (3:2).

Prezes Łukedrey

po raz piąty

SZCZECIN, 7.5. (tel. wł.). W Szczecinie odbyło się walne zebranie OZB. Wybrano nowe władze, na czele których po raz czwarty z rzędu stanął Edward Łukedrey. Należy dodać, że jest to właściwie piąta kadencja Łukedreya, gdyż już w 1946 r. pełnił on funkcję komisarzowego prezesa okręgu.

Książka — bojownikiem

kultury fizycznej

MUSIMY stwierdzić, że na odcinku wydawnictw sportowych pierwsze dwa lata węglały, rozpaczyliwie a nieliczne przedwojenne nakłady okazały się całkowicie bez wartości. Masowy rozwój sportu domagał się fachowej sportowej literatury. Akcją na tym odcinku podejmują Główny Urząd Kultury Fizycznej wspólnie z Wydawnictwem „Prasa Wojskowa”.

GUKF a następnie GKKF tworzy w sobie odpowiedzialną komórkę redakcyjną a „Prasa Wojskowa” występuje jako wydawca. Książki sportowe zaczęto realizować w kilku działach:

- 1) „Popularna Biblioteczka Sportowa”.
- 2) „Biblioteka Sportowa”.
- 3) „Biblioteka Beletystyczna”.
- 4) „Biblioteka Sprzętu i Urządzeń Sportowych”.
- 5) „Biblioteka Instrukcji i Regulaminów”.
- 6) „Biblioteka Sportowo-Lekarska”.

Na tym nie kończy się jednak akcja wydawnicza, wydano poza tym szereg broszur popularizujących akcję masową.

Plan Wydawniczy na rok 1950 przewidywał 90 pozycji o łącznym nakładzie 720,000 egzemplarzy.

Doży nacisk kładzie się na przekłady radzieckie. W druku znajdują się 9 książek radzieckich — w tłumaczeniu dalszych 10. Tłumaczy się również książki węgierskie i czeskie. Niewątpliwie dużo za nieresowanie wzbudzi książka o Zolopku, książka pt. „Zwycięstwo Woli”.

1) „Popularna Biblioteczka Sportowa” w sposób przystępny posługując się jasnym tekstem i rysunkiem wprowadza czytelnika w tajniki sportu. Umiejętnie posługując się biblioteką, można się stać dobrym zawodnikiem nawet bez pomocy instruktora. Również trener — instruktor znajdzie tu wiele dla siebie pomocnych materiałów w zakresie ostatnich zdobytych w każdej dziedzinie sportu — wyszło z druku tomików 30.

2) „Biblioteka Sportowa” zawiera opracowanie na poziomie instruktorskim, służy nie tylko fachowcom-praktykom ale również studentom wyższych uczelni wychowania fizycznego, teoretykom wychowania fizycznego i sportu a także organizatorom i działaczom. Staranny dobór autorów wybitnych znawców przedmiotu stwarza gwarancję jej wysokiego poziomu. W dziele tym przewidywane są również tłumaczenia najcenniejszych dzieł fachowej literatury zagranicznej. Wyszło z druku 3 tomów 10 dalszych w druku.

3) „Biblioteka Beletystyczna” ma za zadanie dostarczenie młodzieży i szerokim rzeszom sportowców dobrej, zdrowej i na odpowiednim poziomie literackim książki o temacie sportowym.

Wyszło z druku 3 tomiki w przygotowaniu do druku dalsze tomy. W bibliotece beletystycznej kładzie się duży nacisk na estetyczne wydanie i artystyczne opracowanie graficzne.

4) „Biblioteka Sprzętu i Urządzeń Sportowych” w druku 4 tomiki. Wydawnictwa te są opracowane przez wybitnych fachowców, posiadają bogaty materiał ilustracyjny, szczegółowo opracowane rysunki urządzeń sportowych i sprzętu sportowego, na podstawie których każdy z czytelników może z łatwością wykonać potrzebny mu sprzęt sportowy.

5) „Biblioteka Regulaminów i Instrukcji”.

6) „Biblioteka Sportowo-Lekarska” — wyszły z druku 2 tomiki dalsze 5 w druku. Już z powyższego widzimy, że zakres i plan wydawnictwa jest znaczny. Żywo nim jest zainteresowany każdy sportowiec a przede wszystkim organizacje, zrzeszenia, związki a nawet niektóre ministerstwa dia tego, GKKF powołał specjalną komisję wydawniczą złożoną z przedstawicieli Masowych Organizacji, Związków Zawodowych, ZMP, Samopomocy Chłopskiej zainteresowanych Ministerstw i wyższych uczelni Wychowania Fizycznego. Komisja ta jako ciało doradcze i opiniotwórcze GKKF odgrywa niewątpliwie dużą rolę szczególnie na odcinku koordynacji i dostosowania wydawnictw sportowych do potrzeb poszczególnych środowisk.

Brzoziński Arkady



R. Wilkowski, Biała Podlaska — Ma Pan służność. Skariliśmy kogo należy. W drugim wypadku ocena jest zawsze subiektywna.

Zawodnikom Spójni, tóż dziękujemy za podziwienia z Katowic i gratulujemy zdo bycia tytułu mistrzostwa Polski w koszykowce.

Tadeusz Aflok, Nowy Dwór — Tabelę run dy Jesiennej zamieściliśmy.

Tadeusz Kilemek, Bydgoszcz — Jeśli chce Pan zostać dziennikarzem sportowym nie potrzebne jest Panu ukończenie Akademii Wychowania Fizycznego. Przy Akademii Nauk Politycznych w Warszawie istnieje Studium Dziennikarskie. O przyjęciu decyduje wynik egzaminu wstępnego. Student ubiegać się mogą o stypendia.

T. Świniarski, Gdańsk. Naszym zdaniem, ma Pan zupełną służność. Powinno się Pan zwrócić bezpośrednio do dziennika, który popełnił niedatek.

Ślip, Chodaków. Anonimów nie drukujemy. Prosimy o podanie nazwiska i adresu celem porozumienia się w sprawach, wymienionych w liście.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5 Tel. 8-70-05, 8-70-01, 8-82-31 Administracja: Warszawa, ul. Wiojska 12. Prenumerata miesięczna wynosi 100.— Kwartałna 300.— Prenumerata przyjmuje P. P. K. „Ruch” — Oddz. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 16, na Konto PKO Nr 1-8005. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie kol wpłaty na odrocenie przekoza. Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 cm — 120 zł. Złożona w Drukarni ZMP, Warszawa Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2” B-10929

A Zenit wciąż prowadzi!

Zażarte walki mistrzów ZSRR

SITUACJA w tabeli piłkarskich rozgrywek ligi ZSRR nie doznała jeszcze do stanu, w którym można mówić o formie drużyn i typować faworytów spotkań. Spójrzmy na dzisiejsze tabelę!

Dwie drużyny Zenit Leningrad i Moskiewski Lokomotiw „odbiły” od reszty zespołów przewagą, zaledwie trzech punktów.

Boks łódzki

nawiązuje

kontakt z LZS-ami

ŁÓDŹ, 7.5. (tel. wł.). Na pierwszym posiedzeniu Łódzkiego OZB dokorano porządku mandatów. Przewodniczącym ponownie został dyrektor Ejme. W bogatym planie pracy postanowiono zwrócić pilną uwagę na propagandę sportu pięściarskiego w miastach i miasteczkach prowincjonalnych oraz nawiązać kontakt z ludowymi zespołami sportowymi na terenie woj. łódzkiego.

Odnosnie najbliższej międzynarodowej imprezy, łodzianie przy organizacji jej postanowili wykorzystać pobyt bokserów węgierskich w Polsce i w końcu maja zaprosić te ośm kę na jedno spotkanie do Łodzi.

Ponadto bokserzy, trenerzy i działacze sportu bokserskiego podjęli jednogłośnie uchwałę, zobowiązując ich do wzięcia udziału w akcji zbierania podpisów pod apelem stałego komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

Pilkarze na kolonie

Warszawa-CWKS 3:2

Warszawa — CWKS 3:2 (2:1). Bramki strzelił: Łącz 2 i Olszewski 1 dla Warszawy oraz Ochmański 2 dla Legii. Sędzia Wiktorek — dobry. Mecz na dochód letnich kolonii.

Warszawa: Motyliński, Maruszkiewicz, Garnecki, Olejnik, Zagajewski, Hodyra; Olszewski, Cichocki, Łącz, Cyganik, Zaczekowski.

CWKS: Skromny; Piotrowski — Serafin (Zielinski); Lyczczarz, Orłowski, Milczanowski; Ochmański, Wojciechowski II, Oprych (Rakowiecki), Górski, Olejnik.

Warszawa zawdzięcza zwycięstwo nie tylko dobrej grze defensywnej, lecz przede wszystkim zawziętości i nieudolności napastników wojskowych. O ile atak legionistów dobrze kombinował w polu, szybko zdobywał teren, to z chwilą, gdy piłka znalazła się w pobliżu pola karnego, wszystkie walory znikły.

Atak Warszawy składał się z pięciu indywidualistów, z których każdy grał według własnych zasad, z chwilą jednak, gdy zdecydowano się na grę zespołową, przynosiła ona z miejscami efekt. Szkoda tylko, że zbyt rzadko. Najlepszy z piątki był skrzydłowy Olszewski, którego jednak mało wykorzystywano.

Młodzi gwardziści

zdali egzamin

bijąc Tarnów 6:2

KRAKÓW, 7.5. (tel. wł.). — Gwardia — Ognio Tarnovia 6:2 (3:0). Nieobecność „Albańczyków” umożliwiła Gwardii przebieg swoich rezerw i wystawienie ataku z młodą trójką środkową: Kotaba, Jackowski, Gama; uzupełnioną weteranem Cisow. O ile atak legionistów dobrze kombinował w polu, szybko zdobywał teren, to z chwilą, gdy piłka znalazła się w pobliżu pola karnego, wszystkie walory znikły.

Bombardowali oni często bramkę Rychlickiego, który był najlepszym graczem Tarnovii. Nie ponosi on winy za puszeczone bramki. Natomiast rezerwowi bramkarz Gwardii nie spisał się. Najlepszym strzelcem był Mordarski, zdobywca czterech bramek. Pozostałe dwie zdobyli: Cisowski i Kotaba, a dla Tarnovii: Rolik i Broda. Sędziował inżynier Olewski bardzo dobrze.

TABELA

1) Zenit Leningrad	4	8:0	15:5
2) Lokomotiw Moskwa	5	8:2	4:5
3) Skrzydła Sowiłow	4	5:3	10:0
4) Dynamo Leningrad	5	5:5	5:4
5) Dynamo Jorywa	5	5:5	4:6
6) Dynamo Kijów	5	5:5	4:4
7) Torpedo Stalingrad	5	5:5	7:9
8) Dynamo Tbilisi	5	5:5	6:8
9) Lokomotiw Charków	5	5:5	3:4
10) W. W. S. Moskwa	3	4:2	8:4
11) Dynamo Moskwa	4	4:4	4:3
12) Daugawa Ryga	5	4:6	3:3
13) Spartak Tbilisi	4	4:4	5:8
14) C. D. K. A. Moskwa	3	3:5	2:2
15) Torpedo Moskwa	4	5:5	4:5
16) Dynamo Mińsk	5	5:7	5:7
17) Szachtar Stalino	5	5:7	3:5
18) Neftianik Baku	4	5:5	3:6
19) Spartak Moskwa	4	2:6	0:1

